Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | WTOREK 14 MARCA 1950 ROKU | Nr 73 (1354)

Ludzie radzieccy SWOJEJ OJCZYŹNIE

Setki tysięcy stachanowców wykonało Plan 5-letni przed terminem i z nadwyżką na cześć wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — W dniu 12 marca napłynęły do Moskwy ze wszystkich republik radzieckich meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych powojennej 5-latki Stalinowskiej przez załogi robotnicze i zakłady przemysłowe.

W stolicy Kazachskiej SRR — Ałma-Acie ponad 4.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem swych indywidualnych planów 5-letnich. **Ogółem w republice ponad 20.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem z nadwyżką planów 5-letnich. Załoga Zakładów Budowy Maszyn im. Kujbyszewa w Buzułuku wykonała plan 5-letni pod względem zakresu produkcji. O przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego meldują również robotnicy Tbilisi, robotnicy zakładów budowy motorów „Volta" w Estońskiej SRR, górnicy kopalni w Karagandyjskim Zagłębiu Węglowym, załogi zakładów budowy maszyn drogowych w Briańsku, Szczerbakowie i inne.**

* * *

MOSKWA (PAP) — Dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR przejdzie do historii Związku Radzieckiego, jako wspaniała manifestacja jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, jako imponujące świadectwo zwartości mas pracujących ZSRR wokół Partii Bolszewickiej i Wielkiego Wodza mas pracujących — Józefa Stalina — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Prawda", pisząc o przebiegu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Jak wynika z komunikatów napływających ze wszystkich szesnastu republik związkowych już około godziny 12 dnia 12 marca prawie wszyscy wyborcy złożyli swe głosy. W ciągu pozostałych godzin głosowali przeważnie ci, którzy w godzinach rannych byli zajęci pracą.

W Leningradzie do godz. 15 oddali swe głosy wszyscy wyborcy. Najwcześniej, bo przed godz. 12 zakończono głosowanie w dzielnicy wyborczej Nr 77, której lokal mieścił się na pokładzie legendarnego krążownika „Aurora", stojącego jako wieczny pomnik rewolucji u granitowych nadbrzeży Newy.

W stolicy Ukrainy — Kijowie do godz. 10 rano głosowało już 92 proc. wyborców. W Mińsku głosowanie zakończono o godz. 14.

W Taszkiencie do godz. 10 wg czasu miejscowego głosowało dwie trzecie ogółu wyborców, a do godz. 14 ponad 90 proc. wyborców. Imponujący przebieg miało głosowanie w Baku—stolicy Republiki Azerbejdżańskiej, gdzie frekwencja wyborców do godz. 10 wynosiła 99,8 proc.

Masowym udziałem w głosowaniu zadokumentowali swoje poczucie obywatelskie wyborcy młodych republik radzieckich — Litwy, Łotwy i Estonii.

Głosowanie odbyło się na terenie całego ZSRR w atmosferze radości i entuzjazmu. Wyborcy przychodzili do urn z całymi rodzinami, obejmującymi częstokroć - przedstawicieli trzech pokoleń. Dziadkowie głosowali równocześnie z osiemnastoletnimi wnukami. W ośrodkach przemysłowych robotnicy przychodzili do urn wyborczych całymi brygadami, meldując jednocześnie o swych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie podjętym ku czci wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Jak jedna zgodna rodzina szli do urn wyborczych radzieccy robotnicy, kołchoźnicy, inteligenci pracujący, żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej, ludzie wszystkich narodowości.

W stolicy Kazachskiej SRR Ałma-Acie w jednym z lokali wyborczych Nr 33 **głosowali przedstawiciele 19 narodowości, m. in. Kazachowie, Rosjanie, Ukraińcy, Tatarzy, Białorusini, Ujgurzy, Uzbecy i inni.**

Prawdziwie triumfalny przebieg posiadał akt głosowania w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy, z którego kandydował do Rady Najwyższej ZSRR — Józef Stalin. W stalinowskim okręgu wyborczym głosowanie zakończono przed godz. 12 przy 100-procentowej frekwencji wyborców. Poza stałymi mieszkańcami tego okręgu głosowało tutaj przeszło 30 tysięcy wyborców z innych miast, przebywających służbowo względnie przejazdem w stolicy Związku Radzieckiego. Skorzystali oni wszyscy z przysługującego im zgodnie z radziecką ordynacją wyborczą prawa głosowania w miejscu tymczasowego pobytu, na podstawie specjalnych zaświadczeń wyborczych.

Młodzież podejmuje zobowiązania

z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Młodzież polska chcąc godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży podejmuje dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Na walnym zebraniu w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych w Warszawie ob. **Wojciech Szuflet**, 22-letni przodownik pracy zadeklarował: **„Podjąłem już zobowiązanie długofalowe w odpowiedzi na apel rzucony przez Wiktora Markiewkę, ale pragnę również godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży. Wobec tego podejmuję się podnieść wydajność mojej pracy w Tygodniu do 170 proc. normy."**

Inicjatywę tę podtrzymał ob. Panichtera, zobowiązując się wykonać w Tygodniu codziennie 210 procent normy.

* * *

Ponad tysiąc uczniów i uczennic państwowych szkół budownictwa w Bytomiu zobowiązało się w Światowym Tygodniu Młodzieży pomóc przy pracach budowlanych, dając 5 tys. godzin pracy, a w okresie ferii wielkanocnych przepracować 50 tys. godzin pracy.

Majstrowie tkaccy

odpowiadają na apel tow. Markiewki

W dniu 10 marca br. w świetlicy wzorcowej Tkalni 3 przy ul. Milionowej Nr 25-27, odbyło się zebranie całej załogi Tkalni, poświęcone sprawie długofalowego współzawodnictwa pracy. Majstrowie tkalni podjęli zobowiązania produkcyjne aż do końca bieżącego roku.

Ob. Jędryk, majster tkacki, w imieniu swej załogi zobowiązał się podnieść ilość do 104 proc. a jakość z 46 do 61 proc.

Majster tkacki **ob. Graczyk** w imieniu załogi zobowiązał się podnieść produkcję do 102 proc. — jakość z 46 do 61 proc.

Majster **ob. Zdzioblo** zobowiązał się wykonać wraz z załogą plan ilościowy w 111 proc. oraz podnieść jakość z 61 do 64 proc. Majster tow. **Łągwa** wraz ze swym zespołem — podnieść ilość do 108 proc. — natomiast jakość z 64 do 66 proc. Majster **ob. Duszyński** — podnieść ilość do 105 proc. — jakość z 54 proc. do 61 proc. Majster tow. **Urbaniak** — podnieść ilość do 110 proc. — jakość z 64.8 proc. do 67 proc. Majster **ob. Orzechowski** — podnieść ilość do 118 proc. — jakość z 62 proc. do 67 proc.

Majster oddziału przygotowawczego, **ob. Apolonia Jarnecka**, obowiązała się wraz z całą załogą oddziału przygotowawczego podnieść wykonanie bazy akordowej z 109 proc. do 120 proc.

Ob. Wanda Binkowska, zgłaszająca się do indywidualnego współzawodnictwa pracy długofalowego, oświadczyła:

„Zgłosiłam udział swój w długofalowym współzawodnictwie pracy w odpowiedzi na apel tow. Markiewki, zobowiązując się podnieść jakość produkowanych tkanin o 4 proc., świadoma tego, iż zobowiązania moje obok innych przyczynią się do przedterminowego wykonania planów gospodarczych."

L. Ignaczak
PZPJG — Łódź-Południe

Jedenaście miliardów złotych na remonty mieszkań

dla ludzi pracy - w większych miastach polskich

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie wniosków i opinii terenowych Rad Narodowych lokalne Komitety Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej **wytypowały do remontów kapitalnych w roku bież. około 600 tysięcy izb w domach zamieszkałych przez ludność pracującą.**

Jak poinformował przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej PAP dyrektor departamentu gospodarki mieszkaniowej Ministerstwa Administracji Publicznej tow. Stanisław Zakrzewski — **na akcje remontów kapitalnych w roku bież. preliminowano ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej łączną sumę 11 miliardów zł., co stanowi 196 proc. nakładów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w roku ubiegłym.**

W szeregu robotniczych ośrodków kraju jak np. w Łodzi, w Warszawie, w większych skupiskach robotniczych woj. śląskiego i woj. wrocławskiego roboty remontowe przewidziane w planie FGM na rok bieżący już rozpoczęto.

Wykorzystując doświadczenia akcji remontów kapitalnych w roku ub. **wprowadzono obecnie znaczne uproszczenia w zakresie zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw, prowadzących roboty remontowe, jak również wprowadzono ostrzejszą kontrolę ich wykonania przez czynnik społeczny. W tych ośrodkach kraju, gdzie zorganizowano już miejskie przedsiębiorstwa remontowo - budowlane zlecono im całkowicie sprawę gospodarki materiałami budowlanymi, przeznaczonymi na remonty kapitalne, jak również bezpośrednio kontrolę ich zużycia.**

W celu usprawnienia wykonawstwa robót zobowiązano firmy budowlane **do wykończenia wszystkich zewnętrznych, przewidzianych w planie na rok bieżący prac remontowych do dnia 1 października r. b.**

W związku ze znaczną swobodą pozostawioną w roku ubiegłym lokalnym komitetom FGM co do czasu wykonania planu prac remontowych, a to głównie w celu właściwego zużytkowania przyznanych dotacji, niezależnie od rozpoczętych już remontów przewidzianych w roku bież., **w szeregu ośrodków kraju wykańczane są obecnie remonty kapitalne z planu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej roku ub.**

Na dzień 1 stycznia br. z planu FGM na rok 1949 wyremontowano ogółem ok. 190 tys. izb, poważnie zaawansowano roboty w ok. 134 tys. izb mieszkalnych, wydając na ten cel 4.400 milionów zł.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym **prac remontowych nie przerywano również w okresie zimy**, a całość planowanych robót w roku ub. na ogólną sumę 6.358 mil. zł. **ukończona będzie w ciągu 1 kwartału roku bież.**

Najwięcej prac remontowych z planu roku ub. wykonano w woj. śląskim, gdzie na dzień 1 stycznia rb. wykończono remonty 46 tys. izb, a w stadium zaawansowania robót znajdowało się 38 tys. izb oraz w woj. poznańskim, gdzie wykonano remont 22.600 izb oraz w trakcie remontu znajdowało się 21.700 izb.

W tych ośrodkach kraju, gdzie dobrze zorganizowano wykonawstwo robót i odpowiednio wykorzystano inicjatywę czynnika społecznego remonty kapitalne z planu FGM na rok 1949 ukończono z końcem grudnia roku ub., a nawet i wcześniej, jak np. w Gnieźnie (gdzie plan robót wykonano w 100 proc., jeszcze w październiku r. ub.), w Zgierzu, Grudziądzu, Sopocie, w Nowym Sączu oraz w powiatach, będących największymi skupiskami robotniczymi, takich jak pow. gliwicki i rybnicki.

W szeregu ośrodków przemysłowych kraju jak np. na Śląsku, w Częstochowie i w Radomiu, znaczny wkład do akcji remontów kapitalnych wniosły **załogi robotnicze fabryk i kopalni, które za pośrednictwem swoich rad zakładowych samorzutnie oddelegowywały do prac remontowych wykwalifikowanych majstrów - murarzy, cieśli, zdunów.**

Wykonujemy zobowiązania długofalowe

Pomyślne meldunki z PZPB Nr 7 i PZPB Nr 2

Przewijaczki **PZPB Nr. 7**, które zobowiązały się zmniejszyć odpadki o 15 procent, znacznie **przekroczyły swe zobowiązania.** A więc: tow. tow. **Anna Maniak i Zofia Biegańska** przekroczyły zobowiązanie, zmniejszenia odpadków o 15 procent, **Cecylia Świerczyńska i Kazimiera Lis** zobowiązały się zmniejszyć odsetek odpadków o 15 procent, a uzyskały w miesiącu 20 procent. **Janina Borówczyńska, Zofia Suchcicka** zobowiązały się zmniejszyć odpadki o 15 procent, a zmniejszyły o 22 proc. **Ewa Dworakowska i Romana Sicińska**, które się zobowiązały zmniejszyć odpadki o 15 procent, zmniejszyły je w lutym o 29 proc.

Prządki z PZPB Nr. 2, przekroczyły swe zobowiązania długofalowe, a mianowicie: **tow. Sygdziak** zobowiązała się wykonać 108 proc. normy, a wykonała w miesiącu lutym 118, a w miesiącu marcu 125,7 proc. **Tow. Adamusiak** przyrzekła 108 proc., a wykonała 124 proc. Tow. Pawlak zobowiązała się wykonać 107 proc. a wykonała 114,2. Tow. Szałańska zobowiązała się uzyskać 108,1 proc. a podniosła swą normę do 112,9 w lutym i 118,9 w marcu.

120 tysięcy kilometrów bez czyszczenia kotła

Długofalowe zobowiązania kolejarzy kutnowskich

Kutnowscy maszyniści: Mieczysław Maksimowicz, Bolesław Kajca, Jan Wachowiec, Stefan Pacałowski, Ignacy Darnowski, Stanisław Świętochowski oraz pomocnicy maszynistów: Adam Gurtowski, Henryk Żółtak, Mieczysław Skibiński, Józef Szatkowski, Feliks Suski i Tadeusz Płocharczyk idąc w ślady tow. Markiewki podjęli długofalowe zobowiązania.

Postanowili oni w oparciu o doświadczenia radzieckich drużyn parowozowych w ciągu 8 miesięcy przejechać po 120 tysięcy kilometrów bez mycia kotła, podnosząc przebieg parowozu na dobę do 510 kilometrów.

Faszystowscy zbrodniarze wojenni

pod opieką anglosaskich podżegaczy wojennych

BRUKSELA (PAP). — „La Derniere Heure" donosi, że szef faszystów rumuńskich — Horia Sima, który sprawował w Niemczech w ostatnich latach wojny rolę premiera rumuńskiego „rządu", pozostającego pod rozkazami Hitlera, **znajduje się na wolności w anglosaskiej strefie okupacyjnej Austrii.** Horia Sima udaje się często do Paryża, aby utrzymać osobisty kontakt z grupą swych zwolenników. Dziennik wyjaśnia, że rząd Bidault nie czyni Horia Simie żadnych trudności przy wjeździe do Francji.

„La Derniere Heure" donosi również, że prohitlerowski szef chorwackiej organizacji faszystowskiej „Ustaszi" i dyktator z łaski Hitlera „niezależnej" Chorwacji — **Ante Pawelic — przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych**, gdzie zajmuje się organizacją własnych „oddziałów wojskowych". Dziennik twierdzi, że **władze amerykańskie udzielają Pawelicowi pomocy i poparcia.**

USA troszczą się o swe wierzytelności

NOWY JORK (PAP). — Kongres USA postanowił utworzyć w ramach departamentu stanu USA komisję z trzech osób, której zadaniem będzie ściąganie wierzytelności zagranicznych USA. 12 b. m. prezydent Truman zaaprobował uchwałę kongresu.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 14 marca br. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja dla grupy samokształceniowej Dzielnicy Śródmieście-Lewa.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

Pod naciskiem faktów

Rząd brytyjski wycofał dyplomatów uprawiających akcję szpiegowską na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Wydział Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił następujący komunikat:

„Jak wiadomo, rząd węgierski wystosował do rządu brytyjskiego notę, domagającą się odwołania przez rząd brytyjski tych dyplomatów, których zbrodniczy udział w działalności szpiegowskiej dowiedziony został w procesie Geigera i wspólników. Zarazem rząd węgierski zakomunikował rządowi brytyjskiemu, że w toku procesu Geigera i wspólników udowodniono, że „British Council", maskując się oficjalną działalnością kulturalną — w rzeczywistości uprawiała akcję szpiegowską.

W związku z powyższym rząd węgierski domagał się zaniechania działalności „British Council" na Węgrzech.

10 bm. poselstwo brytyjskie zakomunikowało rządowi węgierskiemu, że rząd brytyjski polecił zastępcy attache wojskowego — płk. Percy Ch. Capron oraz attache handlowemu — Edwardowi F. Southey — natychmiast powrócić do Londynu. Zarazem rząd brytyjski wydał zarządzenie dotyczące zaprzestania działalności „British Council" na Węgrzech.

Olbrzymi majątek kościelny

leżał pięć lat odłogiem

GDAŃSK. — We Fromborku, pow. braniewski — olbrzymi majątek kościelny, liczący około tysiąca hektarów ziemi — leżał dotychczas odłogiem. Władze kościelne nie zatroszczyły się by tak olbrzymi szmat dobrego gruntu zaorać i zasiać. Jedynie czternaście hektarów ziemi leżącej tuż obok plebanii — było uprawiane przez miejscowego proboszcza ks. Kościewskiego oraz dzierżawcę Michała Szafnera.

Obecnie majątek liczący tysiąc hektarów ziemi zostanie włączony do gospodarki ogólnonarodowej i przyniesie doskonałe plony — dla pożytku całego społeczeństwa.

KP Finlandii nawołuje do walki o pokój i jedność mas pracujących

HELSINKI (PAP). — Zebrała się tu II konferencja Rady Zarządu Komunistycznej Partii Finlandii.

Obrady zagaił przewodniczący Rady Zarządu **Parkkari**. Omawiając sytuację międzynarodową, przypomniał on, że Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych stwierdziło, iż **u podstaw polityki wszystkich tych Partii winna leżeć walka o pokój i o wzmocnienie jedności ruchu robotniczego.**

Odpowiednio do tej uchwały — oświadczył mówca — również nasza partia określiła swe zadania w walce o pokój i o jedność ruchu robotniczego. Partia nasza wykazała masom pracującym Finlandii, że **rząd Fagerholma prowadzi antydemokratyczną, reakcyjną politykę i naraża interesy naszego narodu na poważne niebezpieczeństwo, postępując wbrew układowi o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim, co spowodowało już znaczne pogorszenie się stosunków radziecko-fińskich.**

Parkkari stwierdził, że rząd prawicy socjal-demokratycznej wszczął walkę przeciwko demokratycznym siłom narodu fińskiego. Tymczasem wyniki ostatnich wyborów do władz związków zawodowych, a także do kolegium elektorów prezydenta wykazały **wzrost wpływów partii komunistycznej oraz wzmocnienie jedności mas pracujących w walce przeciwko wrogom demokracji i pokoju.** Na zakończenie mówca stwierdził, że **Partia Komunistyczna Finlandii znacznie okrzepła organizacyjnie i ideologicznie. Wezwał on uczestników konferencji do omówienia aktualnych zadań partii pod znakiem krytyki i samokrytyki.**

Generalny sekretarz partii Pessi wygłosił następnie referat o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej.

„Caritas" rozbudowuje swe agendy

na terenie wszystkich diecezji w kraju

WARSZAWA (PAP) — Rozpoczynając z dniem 1 lutego br. swą pracę, centrala „Caritas" w Warszawie **przystąpiła do organizacyjnego uporządkowania sieci własnych placówek terenowych.**

Po przejęciu agend byłej krajowej centrali w Krakowie, uruchomiono ekspozyturę centrali w Gdyni **oraz** podjęto rozbudowę **aparatu administracyjnego poszczególnych zarządów** diecezjalnych, dla których jednocześnie ustalono prowizoryczne preliminarze.

Równolegle z pracami organizacyjnymi, „Caritas" prowadzi **normalną działalność charytatywną, która obejmuje m.in. rozdawnictwo odzieży, żywności i udzielanie indywidualnych zapomóg oraz opiekę nad podległymi instytucjami.** Specjalny okólnik centrali unormował przy tym **zasadę komisyjnego rozdziału odzieży, żywności i niektórych leków przez zarządy diecezjalne. Natomiast cenniejsze leki — streptomycyna, PAS itd. — rozdawane są centralnie na podstawie orzeczeń specjalnie w tym celu powołanej komisji lekarskiej.**

Zdemaskowani szpiedzy

Friedl Fuernberg
Sekretarz Generalny KC Komunistycznej Partii Austrii

Rok 1949 wykazał niezbicie, że Tito i jego klika są od wielu lat zdrajcami, którzy wśliznęli się do kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii, by urzeczywistnić plany swych imperialistycznych mocodawców. Procesy Rajka, Kostowa i ich wspólników zademaskowały wobec całego świata, że ludzie ci przez wiele lat działali jako szpiedzy wywiadów imperialistycznych. W roku 1949 titowska banda została całkowicie zdemaskowana nie tylko przez świadków, dokumenty i wspólników, lecz przede wszystkim przez swą własną politykę.

Nowy ambasador amerykański w Belgradzie Allen składa jedno oświadczenie po drugim, że faszysta Tito może polegać na pomocy Ameryki. Udaje on przy tym, że wierzy słowom Tito, jakoby obecna Jugosławia była rzekomo państwem komunistycznym. Imperializm amerykański potwierdza „komunistyczną" przynależność swego plugawego pachołka. Nie grzeszy to oryginalnością, gdyż i dotąd pierwszy lepszy szef policji w taki sam sposób charakteryzował swych szpiclów. Jak widać, nie można żądać większej inwencji od przedstawicieli tego zbrodniczego świata.

Tak więc imperialiści amerykańscy nazywają faszystowską klikę Tito — komunistami. Dzieje się tak dlatego, że komuniści na całym świecie oraz masy pracujące Jugosławii postawili pod pręgierz faszystowską bandę Tito — Rankowicza. Ale mimo, że imperialiści amerykańscy nazywają titowców komunistami, gotowi są dostarczyć im nie tylko dolarów i pożyczek, lecz i broni. Tu demaskuje całą ich niezbyt wymyślną demagogię. Dawali przecież dolary i broń Czang Kai-szekowi, dlaczego więc nie mieliby ich dostarczać Tito? Wchodzą tu przecież w grę ci sami bankierzy i dostawcy broni, te same dolary, ta sama broń i ci sami klienci. Tito jest takim samym zdrajcą swej ojczyzny, jak i Czang Kai-szek. Nie ma żadnej różnicy w ich zasadach, w ich polityce, w ich krwawym terrorze. Jedyna różnica polega na tym, że faszysta chiński znajduje się już nie w Nankinie, lecz na Formozie (a i tam nie na długo), podczas gdy faszysta jugosłowiański przebywa na razie w Belgradzie.

Po wyzwoleniu Jugosławii przez Związek Radziecki, kiedy te narody Jugosławii dały zdecydowanie wyraz dążeniu do zaprowadzenia demokracji ludowej w swym kraju, anglo-amerykańskie partie w Austrii — „partia ludowa" i kierownictwo partii socjalistycznej — podjęły wściekłą kampanię przeciw sąsiadującej z nami Jugosławii. W ciągu ostatniego roku nastąpił pod tym względem zasadniczy przełom. Jest to zupełnie zrozumiałe. „Partia ludowa" i prawicowi socjaliści i Tito związani są przecież tą samą nicią i postępują zgodnie z zasadą: przyjaciel mojego pana jest i moim przyjacielem. Oczywiście austriaccy prawicowi socjaliści i „partia ludowa" zmieniali swe stanowisko stopniowo, by nie zaskoczyć zbytnio swych zwolenników. Początkowo zaniechali oni wystąpień przeciwko reżimowi Tito w Jugosławii, następnie poczęli mówić o „sąsiadach", z którymi należy nawiązać przyjazne stosunki. Później zaś podjęli z nimi tajne rokowania pod kierunkiem Amerykanów, obecnie prasa obu tych partii amerykańskich wita okrzykami radości informacje o amerykańskich dostawach broni dla Jugosławii.

Co się zaś tyczy uczciwych robotników austriackich, zrozumieli oni, że przyjaźń ta nie jest przypadkowa i że przyjaciele ich wrogów są również ich wrogami. Widzą to oni zresztą w sposób zupełnie bezpośredni, albowiem agenci, których faszystowski reżim Tito wysyła do Austrii, są najzacieklejszymi wrogami komunizmu i cieszą się wszechstronnym poparciem reakcji austriackiej.

Bandyci titowscy korzystają z dwóch kanałów, aby prowadzić w Austrii swą brudną robotę i werbować agentów dla imperialistów amerykańskich. Pierwsza droga prowadzi przez tak zwane poselstwo jugosłowiańskie, które w istocie rzeczy jest zgrają notorycznych szpiegów. Poseł jugosłowiański w Austrii organizuje w Wiedniu „spotkania towarzyskie", „wieczory prywatne", by zbierać tam informacje i werbować agentów. Jego próby przemycania sfałszowanych materiałów do prasy i nasyłania swoich ludzi do Komunistycznej Partii Austrii poniosły jednak fiasko.

Druga droga prowadzi przez Karyntię. Na granicy kwitnie najściślejsza współpraca między agentami angielskimi a jugosłowiańską tajną służbą. Agenci angielscy posiadają zaświadczenia jugosłowiańskie i na odwrót. Bez przeszkód przekraczają oni granicę.

Titowscy bandyci starają się wykorzystać dla swych celów mniejszość słoweńską w Karyntii. Przy tej okazji zrzucili oni ostatecznie maskę, jednocząc się z jawnymi nacjonalistami z „partii ludowej", by wspólnie prowadzić walkę przeciw komunistom. Interesy narodowe Słoweńców Karyntii są im zupełnie obojętne. Titowcy wykonują tylko polecenia swych amerykańskich mocodawców, zmierzających do osłabienia ruchu komunistycznego. Osiągnęli oni jednak wręcz przeciwne rezultaty. Coraz więcej uczciwych Słoweńców odwraca się od nich ze wstrętem. Na granicy Karyntii można obserwować nie tylko codzienną współpracę między angielską tajną służbą, titowskimi agentami i austriacką reakcją, lecz także zobaczyć amerykańskie dostawy broni dla Jugosławii.

Bandyci titowscy ukrywają przed ludnością pogranicza fakt stosowania najbardziej okrutnych represji wobec prawdziwych komunistów jugosłowiańskich.

Zdemaskowanie jugosłowiańskich zdrajców i szpiegów było wielkim zwycięstwem międzynarodowej klasy robotniczej, ciężkim ciosem wymierzonym w obóz imperializmu. Oczywiście imperialiści nadal wkorzystują swych pachołków i starają się przy ich pomocy przeszkadzać rozwojowi ruchu robotniczego. W swej prasie i w radio rozpowszechniają wierutne kłamstwa o jakimś „titowskim ruchu". Ale im głośniej krzyczą, tym jaśniejszym się staje, że „ruch" ten jest niczym innym jak tylko siecią wywiadu amerykańskiego, składającą się z poszczególnych opryszków. Międzynarodowa klasa robotnicza i komuniści zrozumieli już, że ci agenci i szpiedzy mogą wyrządzić wielkie szkody. Udziesięciokrotnili oni swą czujność i demaskują zbrodniarzy jednego po drugim.

Rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych okazały nieocenioną pomoc w zdemaskowaniu titowsko-faszystowskich szpiegów. Dlatego też rezolucje te tak bardzo rozwścieczyły naszych wrogów, którzy podjęli przeciwko nim zawziętą kampanię. Komuniści jednak nie dadzą zbić się z tropu. Wiedzą bowiem, że jeśli wróg wpada w wściekłość, oznacza to, że mamy po stokroć rację. Dlatego też komuniści, jak to podkreślały rezolucję ostatniej Narady Biura Informacyjnego, jeszcze bardziej wzmogą swą czujność, usprawnią i rozwiną pracę nad wychowaniem politycznym i szkoleniem w duchu marksizmu-leninizmu i rozbiją wrogów pokoju i socjalizmu, niezależnie od postaci i maski, pod jaką występują.

(„O trwały pokój,
o demokrację ludową!").

Kongres Obrońców Pokoju w Izraelu

TEL AVIV (PAP). — Do Tel Avivu zwołany został pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju w państwie Izrael z udziałem 700 delegatów. Do prezydium Kongresu wybrano kierowników Izraelskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wielu posłów do zgromadzenia narodowego, działaczy politycznych i społecznych oraz przedstawicieli inteligencji.

Członek prezydium Komitetu Obrońców Pokoju, poseł Jaari, stwierdził, zagajając obrady, że **ruch w obronie pokoju w państwie Izrael opiera się na zasadach, opracowanych przez Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu. Mówca wzywał do popierania pokojowej polityki Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu walki o pokój.**

Poseł komunistyczny Tevfik Tubi stwierdził, że anglo - amerykańscy podżegacze wojenni starają się podporządkować kraje Bliskiego Wschodu, a w tej liczbie Izrael, swej agresywnej polityce. **Narody Izraela** — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków — **nie pozwolą na przekształcenie swego kraju w bazę wojenną imperialistów. Nie wyciągną one dłoni do podżegaczy wojennych, nie będą brały udziału w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nie pozwolą na przyłączenie Izraela do agresywnych bloków.**

Działalność trustów chemicznych zagraża sprawie pokoju

Przemówienie Bolesława Geberta na konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego

BUDAPESZT (PAP) — Na otwarciu konferencji konstytucyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego, wygłosił przemówienie sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — **Bolesław Gebert.**

Mówca podkreślił niezwykle doniosłą rolę przemysłu chemicznego.

Przemysł chemiczny — stwierdził mówca — mógłby przyczynić się do poprawy stopy życiowej najszerszych mas na świecie. Jednakże w warunkach kapitalistycznych o produkcji przemysłu chemicznego decydują monopole. **Otóż działalność trustów chemicznych jest groźbą dla pokoju, jako ściśle związana z wojną.** Trusty te, połączone między sobą w skali międzynarodowej, **czerpią ogromne zyski z eksploatacji robotników i są znane z bezlitosnego wyzysku ludów kolonialnych.**

Bolesław Gebert omówił w szczególności działalność trzech najpotężniejszych trustów chemicznych świata kapitalistycznego, a mianowicie: „Dupont de Nemours" w Stanach Zjednoczonych, „IG Farbenindustrie" w Niemczech i „Unilever" w Anglii.

Koncern „IG Farbenindustrie", który już przed pierwszą wojną światową stanowił potęgę, rozrósł się następnie jeszcze bardziej i **pomógł Hitlerowi w dojściu do władzy. Agenci handlowi IG Farben byli szpiegami w innych krajach na rzecz Niemiec hitlerowskich. IG Farben ponosi odpowiedzialność za śmierć setek tysięcy ludzi.** Jednakże — podkreślił mówca — potworne zbrodnie IG Farben uszły bezkarnie. Ani jednego z rzeczywistych właścicieli czy dyrektorów IG Farben **nie postawiono w stan oskarżenia,** ponieważ znaleźli oni możnych protektorów w Ameryce.

Robotnicy w krajach kapitalistycznych i koloniach są uciskani i wyzyskiwani przez wszystkie trusty chemiczne, które żerują na zniszczeniu. Reprezentują one najciemniejsze siły i biorą wybitny udział w akcji podżegaczy wojennych.

Stosunkom tym mówca przeciwstawia nieustanną troskę o robotników przemysłu chemicznego ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Kończąc, Bolesław Gebert wyraził przekonanie, **że konferencja ta wniesie swój wkład w dzieło umocnienia jedności mas pracujących na płaszczyźnie interesów ekonomicznych i socjalnych i w walce o pokój.**

Potężne manifestacje w Ameryce Południowej

przeciw próbom rozszerzenia eksploatacji krajów półkolonialnych przez USA

WASZYNGTON (PAP). — Departament stanu ogłosił komunikat grupy dyplomatów amerykańskich, którzy w dniach 7—9 marca odbyli konferencję w Rio de Janeiro (Brazylia). Komunikat ten świadczy o tym, że na konferencji omawiano sprawę **wzmożenia eksploatacji półkolonialnych krajów Ameryki Południowej.**

Jak stwierdza komunikat, radca departamentu stanu Kennan poruszył kwestię związku pomiędzy problemem półkuli zachodniej, a ogólnoświatową polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Podkreślając widocznie znaczenie, jakie rząd USA przywiązuje do usiłowań prawicowego kierownictwa central związkowych AFL i CIO — w kierunku rozbicia i podminowania postępowego ruchu zawodowego w krajach Ameryki Łacińskiej, komunikat notuje „osiągnięcia" w tej dziedzinie. Dalej komunikat stwierdza, że na konferencji omówiono dokładnie zagadnienia ekonomiczne, w tej liczbie sprawę inwestycji kapitału amerykańskiego w Ameryce Południowej. Postanowiono, że w celu „maksymalnego rozwinięcia" gospodarki krajów południowo-amerykańskich konieczne jest rzekomo, by inwestycje ze strony miejscowych kapitalistów uzupełniano znacznymi inwestycjami kapitału USA.

* * *

Dnia 9 bm. przed gmachem brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Rio de Janeiro odbyła się **tłumna manifestacja na znak protestu przeciwko przybyciu do Brazylii radcy departamentu stanu USA Kennana w celu obserwowania konferencji amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach Ameryki Łacińskiej.**

Manifestanci protestowali przeciwko intrygom imperializmu amerykańskiego i przygotowaniom do nowej agresji. Wielu uczestników manifestacji aresztowano. Policja wszczęła ogólną nagonkę przeciwko postępowym elementom stolicy Brazylii.

Demonstracja protestacyjna odbyła się również w Sao Paulo. Kilkudziesięciu postępowych obywateli aresztowano, oskarżając ich o przygotowanie demonstracji. W lokalu wszystkich organizacji postępowych dokonano rewizji, przy czym policja skonfiskowała lub zniszczyła materiały, dotyczące kampanii w obronie pokoju.

Podczas pobytu wysłannika departamentu stanu w Argentynie — parlament argentyński przyjął ustawę, przewidującą zwolnienie z armii wszystkich oficerów, należących do „zakazanych partii".

Goście węgierscy w Łodzi

W dniu wczorajszym Łódź gościła przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewnętrznego Demokratycznej Republiki Węgierskiej w osobach dyrektorów departamentu — Fay Arpad, Erzsebet Salgo, Vagvolgyi Lajos i Kiss Janos.

Goście w towarzystwie przedstawicieli Miejskiego Wydziału Handlu, CO, CT, PSS zwiedzili poszczególne placówki handlowe. Następnie udali się do PZPW im. Waryńskiego, gdzie specjalnie wiele uwagi poświęcili tamtejszemu żłobkowi przyfabrycznemu.

Wieczorem węgierscy goście udali się w drogę powrotną do Warszawy.

Czytajcie i prenumerujcie pismo
O trwały pokój, o demokrację ludową!

Uroczyste rozdanie nagród zespołom świetlicowym wyróżnionym w festiwalu sztuk radzieckich

WARSZAWA (PAP). — **W CRZZ odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów świetlicowym zespołom artystycznym, wyróżnionym w festiwalu sztuk radzieckich.**

Na uroczystość przybyli: członkowie prezydium CRZZ z przewodniczącym CRZZ tow. A. Zawadzkim na czele, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz świata teatralnego i literackiego stolicy.

Do zebranych przemówił przewodniczący CRZZ tow. Al. Zawadzki, który powiedział m. in.:

„Festiwal sztuk radzieckich, przeprowadzony w końcu 1949 r. był nieprzeciętnym wydarzeniem kulturalnym i politycznym w Polsce.

Jesteśmy świadkami rozwoju kulturalnego, niespotykanego w dziejach naszego narodu. Nasze państwo robotniczo-chłopskie wyzwoliło i wyzwala ogromną, utajoną siłę twórczą klasy robotniczej i mas ludowych naszego kraju.

Masowy ruch amatorski stał się poważną dźwignią upowszechnienia kultury w naszym państwie ludowym. Jest to niewątpliwie poważny dorobek Związków Zawodowych, jest to dorobek setek i tysięcy entuzjastów — aktywistów pracy kulturalnej w naszych świetlicach i domach kultury.

Wprowadzenie sztuki radzieckiej do świetlic podniosło na wyższy poziom ideologiczny teatr amatorski i wpłynęło na pogłębienie treści ideowych form pracy świetlicowej.

Bliska stała się naszym zespołom robotniczym sztuka realizmu socjalistycznego. Rozumieją one coraz lepiej wielką sztukę, reprezentującą idee postępowe.

Na gruncie doświadczeń festiwalu sztuk radzieckich w Polsce, na gruncie doświadczeń wielkiej literatury radzieckiej **winny powstawać nasze własne sztuki teatralne, przeniknięte wielką ideą budownictwa socjalistycznego w Polsce"**

Po przemówieniu tym wręczenia nagród i dyplomów kierownikom 100 zespołów świetlicowych dokonał sekretarz generalny CRZZ tow. T. Ćwik. Cztery nagrody państwowe otrzymały: pierwszą nagrodę w wysokości 500.000 zł — **zespół włókniarzy z Bielawy za inscenizację „Młodej Gwardii" Fadiejewa,** nagrody po 100.000 zł zespoły: **kolejarzy z Malkini** („Jubileusz" Czechowa), **pracowników „Dalmoru" z Gdyni** („Oświadczyny" Czechowa) oraz **pracowników Państwowych Zakładów Koksochemicznych z Zabrza** („Niedźwiedź" Czechowa).

Pozostałe zespoły z terenu całej **Polski otrzymały nagrody ufundowane przez CRZZ, w wysokości 40.000 zł każda.**

Kierownicy wszystkich wyróżnionych zespołów otrzymali teksty sztuki czechosłowackiego pisarza robotniczego Vaszka Kani pt. „Brygada szlifierza Karhana"

Julian Marchlewski - Wielki Syn Polski

wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

(Dokończenie)

Marchlewski znalazł się za swą działalność w więzieniu, dzieląc losy aresztowanych już wcześniej Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

W obozie w Havelbergu, gdzie został następnie osadzony, dowiedział się o zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku. Gdy Rząd Radziecki zawarł pokój z Niemcami, towarzysze rosyjscy nie zapomnieli o Marchlewskim: zażądali jego zwolnienia. Marchlewski wyjeżdża do kraju zwycięskiej rewolucji, gdzie oczekują go najbliżsi towarzysze i przyjaciele.

W kraju zwycięskiego proletariatu

Przyjęcie Marchlewskiego, jako pełnoprawnego obywatela do nowego państwa socjalistycznego było wyrazem uznania dla rewolucyjnej walki ludu pracującego Polski.

W lipcu 1918 r. na wniosek przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, Jakuba Swierdłowa, Marchlewski został członkiem najwyższych władz młodego państwa.

Mimo nadszarpniętego zdrowia wię zieniami i działalnością podziemną, gromadzi rozproszonych polskich rewolucjonistów, utrzymuje kontakt z partią w kraju, śledzi jej rozwój.

W tym czasie powstaje międzynarodowa rewolucyjna organizacja klasy robotniczej — Międzynarodówka Komunistyczna. Pod Manifestem I Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej widnieje podpis Juliana Marchlewskiego.

Z pomocą niemieckiej rewolucji

Pod wpływem zwycięskiego października w Rosji, wybucha rewolucja w Niemczech. Na czele jej stoją „Spartakusowcy". W styczniu 1919 roku Marchlewski wyrusza na pomoc niemieckim masom pracującym.

Gdy przybywa, nie zastaje już przy życiu towarzyszy walki: Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, zamordowanych przez zbirów socjalzdrajcy Noske'go.

Z tym większą energią i ofiarnością staje do walki. Zostaje członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec. Ścigany przez siepaczy krwawego Noske, któ dy wydał nań wyrok śmierci, nie przerywa swej działalności. Dopiero odwołany z tej niebezpiecznej pracy wraca niełega'nie przez piłsudczykowską Polskę do Moskwy.

Przeciw zbrodniczej wyprawie Piłsudskiego — o socjalistyczną Polskę

W drodze zatrzymuje się w Warszawie. Był to okres, kiedy Piłsudski z rozkazu swych imperialistycznych mocodawców przygotowywał gorączkowo krwawą krucjatę przeciw młodemu państwu socjalistycznemu.

Marchlewski podejmuje kilkakrotnie próby nawiązania pertraktacji pokojowych. Piłsudski odrzucił pokojowe propozycje. Odpowiedział na nie wkrótce krwawym najazdem.

Kiedy wojska Piłsudskiego zajęły Kijów, odbywała się w Moskwie pod przewodnictwem Marchlewskiego II Konferencja Komunistów Polaków, która uchwaliła utworzenie przy KC bolszewickiej partii — Biura Polskiego i postanowiła zmobilizować wszystkich polskich komunistów na front.

Był to przykład wierności zasadom internacjonalizmu, był to przykład najlepiej pojętego proletariackiego patriotyzmu, nakazującego walkę na śmierć i życie z międzynarodową i rodzimą burżuazją.

Armia Czerwona zdruzgotała piłsudczykowskich najeźdźców. Wypędzając z zajmowanych przez nią terenów władzę kapitalistów i obszarników, nie wprowadzała Armia Czerwona żadnej władzy okupacyjnej. Partia bolszewicka stała twardo i nie wzruszenie na stanowisku, że w Polsce mają prawo rządzić tylko ci, którym lud polski powierzy władzę.

W chwili wkroczenia na ziemie polskie utworzony został przez komunistów polskich prowizoryczny rząd rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, na czele którego stanął Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński i Feliks Kohn.

Na skrawku wyzwolonej ziemi mobilizuje Marchlewski wraz z Dzierżyńskim masy pracujące do uruchomienia fabryk, do odbudowy zniszczonych torów i mostów kolejowych, organizuje szpitale, szkoły, tworzy rewolucyjne władze polskie.

Niedługo trwała pierwsza rewolucyjna władza ludu polskiego. Wróciła ona na stałe dopiero po 25 latach, również pod zwycięskim sztandarem Armii Radzieckiej.

Opuszczając z bólem ojczyznę, Marchlewski dalej uczestniczy w kierownictwie KPP, bierze udział w pracach Międzynarodówki Komunistycznej.

Marchlewski opracowuje projekt programu rolnego Międzynarodówki. W tej pracy przezwyciężył dawne błędy SDKPiL i sformułował w artykule pt. „Kwestia rolna i rewolucja światowa" swój projekt uchwał w kwesti rolnej. Lenin pisał o tym artykule:

„Tow. Marchlewski dał podstawy rewolucyjne komunistycznego programu rolnego III Międzynarodówki. Na tych podstawach można (i zdaje mi się, trzeba) opracować ogólną rezolucję w kwestii rolnej Kongresu Kominternu, mającego się odbyć 15 lipca 1920 r."

Ostatnie lata Marchlewskiego

W czerwcu 1922 roku obejmuje stanowisko rektora Komunistycznego Uniwersytetu Zachodu.

Pracuje jednocześnie nad historią swej ojczyzny. Powstają historyczno-marksistowskie prace, jak np.: „Polska pod obcym jarzmem", „Z historii Polski", „Szkice z dziejów Polski", które charakteryzują głębokie, patriotyczne przywiązanie autora do ludu polskiego, do najszlachetniejszych, najbardziej postępowych tradycji narodu polskiego. Kiedy w 1923 roku powstaje Międzynarodowa Organizacja Pomocy Więźniów Politycznych, Marchlewski zostaje jej przewodniczącym.

Mimo pogarszającego się zdrowia Marchlewski do ostatniej chwili służy rewolucji. Wysłany przez partię na leczenie do Nervi we Włoszech, **umarł 22 marca 1925 roku.**

* * *

Dziś masy pracujące naszego kraju pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jest kontynuatorką i spadkobierczynią Wielkiego Proletariatu, Związku Robotników Polskich, SDKPiL i KPP — budując fundamenty socjalizmu w Polsce w oparciu o pomoc i doświadczenia Kraju Socjalizmu — realizują idee, którym poświęcił życie.

Zacieśniając coraz bardziej nierozerwalną więź z narodami Związku Radzieckiego, stojąc z nimi w jednym szeregu nieubłaganej walki o pokój, wolność i postęp, czerpiąc z bogatej skarbnicy nauk Lenina — Stalina, spełniają jego testament.

Testament ten spełniają również, wyciągając przyjazną dłoń do ludu pracującego, wolnej — dzięki Związkowi Radzieckiemu — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Konferencje zakładowe w PZPB im. STALINA

Po krótkim okresie przerwy **łódzka organizacja partyjna** przystąpiła do dalszych zebrań wyborczych w celu powołania nowych władz partyjnych. Przerwa została wykorzystana dla podsumowania dotychczasowych doświadczeń i wyciągnięcia wniosków prowadzących do usunięcia tych braków, które wykazywały poszczególne zebrania wyborcze.

Dwie konferencje wyborcze w Zakładach im. Stalina, a mianowicie Nowej Tkalni i w Księżym Młynie, na których dokonano wyborów Komitetów Zakładowych, świadczą, że niedociągnięcia i braki pierwszego okresu wyborczego zostały już w poważnej mierze przezwyciężone. Na obu konferencjach zebrali się delegaci oddziałowych organizacji, najlepsi aktywiści partyjni, świadomi odpowiedzialności za wybór władz partyjnych w swych zakładach pracy i za dalszą ich pracę. To zrozumienie powagi chwili wpłynęło i na znaczną frekwencję, (w Księżym Młynie 98 proc.), poważny nastrój oraz żywą dyskusję; w której głos zabierało bardzo wielu uczestników obydwu konferencji.

Jak najściślejszy kontakt z masami źródłem siły organizacji partyjnej

Towarzysze z Nowej Tkalni o swych brakach i osiągnięciach

W Nowej Tkalni, zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji, oceniano pracę egzekutywy podstawowej organizacji, oddziałowych organizacji i poszczególnych członków pod kątem widzenia **przodującej roli partyjnej organizacji na wszystkich odcinkach życia zakładu pracy.** Był to słuszny sprawdzian w ocenie pracy podstawowej organizacji w okresie sprawozdawczym. Gdyż właśnie zestawienie rzeczywistości, faktów z tym zasadniczym zadaniem partyjnej organizacji pozwala ujawnić wszystkie błędy i braki, załamania i usterki pracy, pozwala wyciągnąć naukę z tych doświadczeń, znajdywać drogi skutecznego usunięcia niedomagań.

Dyskusja rozwijała postawione w sprawozdaniu sekretarza zagadnienia i wysuwała nowe. Towarzysze mówili o wielu sprawach, ale stale wracali do pytania, czy my, partyjniacy, świeciliśmy przykładem bezpartyjnym, czy uwydatniła się przodująca, awangardowa rola partyjnej organizacji w fabryce. Okazało się, że towarzysze, stosując słusznie oręż krytyki i samokrytyki, niejednokrotnie musieli odpowiedzieć sobie w sensie negatywnym.

Okazało się, że wszystkie błędy i braki w pracy partyjnej wynikały z tego, że **organizacja partyjna nie utrzymywała dostatecznie ścisłej więzi z masą bezpartyjną, że nie zawsze stała na jej czele.** Wyjaśniło się w dyskusji, że egzekutywa nie prowadziła pracy kolektywnej, że nie stosowano podziału zajęć, nie istniała kontrola wykonania zadań. Kto się nawinął na oczy sekretarzowi, temu powierzył on to lub owo do spełnienia. Prawie nigdy nie sprawdzano, czy polecenie zostało wykonane. Jasne, że przy takim stylu pracy **wiele zaniedbano.**

Widać, że towarzysze Nowej Tkalni dobrze przetrawili ocenę swej dotychczasowej pracy. Pomogło im słuszne zrozumienie uchwał III Plenum KC Partii, a także ich własne codzienne doświadczenie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy zagadnienie walki o jakość produkcji wysuwa się na czoło zadań tkalni.

Tkwić w masach, związać się z masami, wpływać własnym przykładem, podciągnąć pozostających w tyle i bezkompromisowo walczyć z brakorobami — oto, o czym mówili towarzysze, roztrząsając bardzo gruntownie zagadnienia produkcji i współzawodnictwa pracy.

Tow. Anicka wskazuje na to, że wielu majstrów i salowych nie walczy wespół z tkaczami o dobrą jakość produkcji, że nie udzielają oni należytej pomocy przy doprowadzaniu maszyn do porządku, że bardzo często **nie wysłuchują próśb o zbadanie przyczyny złej produkcji.** A przecież każdy metr dobrze utkanej tkaniny przyczynia się do realizacji Planu 6-letniego. Z drugiej strony braki obniżają zarobki robotnikom, stwarzają niezadowolenie, na którym może żerować wróg klasowy.

Partyjna organizacja nie żyła tymi zagadnieniami, nie potrafiła zmobilizować aparatu technicznego do walki o jakość produkcji, a co najgorsze, nie widziała żywego człowieka, któremu działa się krzywda materialna i moralna.

Walka o wykonanie planów jakościowych i ilościowych łączy się ściśle z koniecznością zaostrzenia czujności całej organizacji partyjnej wobec zakusów wroga klasowego, który niejednokrotnie posuwa się do szkodnictwa. Towarzysze podkreślali konieczność mobilizacji całej załogi robotniczej **do walki z wrogiem klasowym i do demaskowania wszystkich jego zakusów.**

Tow. **Zieliński** wskazywał na to, że partyjna organizacja będzie mogła wiele dokonać, jeśli wzmoże swą pracę i opiekę nad organizacją Ligi Kobiet, nad ZMP, jeśli będzie stale prowadzić akcję uświadamiającą wśród robotników i robotnic bezpartyjnych.

Towarzysze w sposób dojrzały, na przykładach własnej osoby, łączyli w dyskusji zagadnienie awangardowej roli Partii z poziomem własnego uświadomienia **i dlatego z wypowiedzi wprost bije krzyk o szkolenie, o instrukcje ze strony Komitetu i Dzielnicy.**

Tow. **Święcicka,** przewodnicząca Ligi Kobiet, skarży się, że nikt nie zajmuje się jej pracą, że nie otrzymuje żadnych instrukcji. Członkinie Ligi Kobiet domagają się zebrania, domagają się żywego, uświadamiającego słowa, a organizacja partyjna nie podchwytuje tego, nie wykorzystuje tej ochoty, ażeby stworzyć z Ligi Kobiet transmisję między Partią a kobietami pracującymi w zakładzie pracy.

Tow. **Sobczyk** — kierownik ekipy łączności miasta ze wsią — domaga się szkolenia członków ekipy. To umożliwi jej słuszne rozwiązanie trudnych problemów w terenie. Tow. Sobczyk żąda również, aby cała załoga była systematycznie informowana o wynikach pracy ekipy na wsi. Przyczyni się to do dalszego wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi wsi.

Wiele uwagi poświęcili dyskutanci sprawie szkolenia agitatorów, zagadnieniu kadr, szkolenia zawodowego, podwyższania kwalifikacji młodych tkaczy.

Przebieg zebrania, rzeczowe stawianie zagadnień, ukazywanie drogi przyszłemu Komitetowi Fabrycznemu i przyjęta rezolucja, aktywizacja członków Partii — to wszystko wskazuje na duże osiągnięcia, które ma do zanotowania organizacja partyjna Nowej Tkalni. Ale będą one dopiero wtedy utrwalone, gdy nowoobrany Komitet Fabryczny potrafi wyciągnąć **odpowiednie wnioski z doświadczeń dotychczasowej pracy** i na tej podstawie uczynić całą organizację partyjną zdolną do wykonania zadań, **postawionych przez III Plenum przed całą naszą Partią.**

Rozrachunki z samym sobą

Co wykazała konferencja partyjna na Księżym Młynie

Zrozumienie własnych błędów i słuszne wnioski – stwarzają przełom w pracy organizacji

Konferencja partyjna na Księżym Młynie przebiegła pod znakiem dokładnej analizy obecnej sytuacji w przędzalni średnioprzędnej, krytyki działalności dotychczasowych władz partyjnych i ustalenia nowej linii, po jakiej powinny kroczyć nowowybrane władze. Podczas akcji wyborczej prowadzonej we wszystkich 6 organizacjach oddziałowych Księżego Młyna, wyszły na jaw wszelkie niedomagania istniejące w pracy partyjnej i zawodowej na Księżym Młynie. Przyczyny tych niedomagań i braków omówili towarzysze na konferencji partyjnej. Dyskusja, która początkowo rozwijała się trochę nieśmiało, po krótkim czasie pogłębiła się i objęła cały szereg zagadnień najistotniejszych dla organizacji przędzalni średnioprzędnej. Zabierało głos 60 proc. delegatów, w tym duża część kobiet. Samokrytycznie zastanawiano się nad tym, dlaczego wcześniej nie szukano środków zaradczych, dopuszczając do stanu, jaki wytworzył się obecnie, do niewykonywania miesięcznych planów produkcyjnych. Sporo gorzkich słów krytyki padło pod adresem poprzedniego kierownictwa partyjnego podstawowej organizacji partyjnej.

Towarzysze głęboko przeanalizowali zagadnienie **kierowniczej roli Partii w walce o produkcję.** Z wypowiedzi ich, zawierających **gruntowną ocenę sytuacji na Księżym Młynie,** z uwzględnieniem jakości i ilości produkcji, współzawodnictwa pracy, zagadnienia kadr, organizacji LK i ZMP, przebijała troska o usunięcie niedomagań i wytyczenie **nowych metod pracy nowym władzom partyjnym.** Charakterystyczne były wypowiedzi prządek, majstrów, obciągaczy, mechaników, kierowników zakładu. Wzruszające były słowa staruszki — prządki tow. **Radomskiej,** która ze łzami w oczach mówiła o marnotrawstwie, o zaniedbanym szkoleniu młodzieży, o jeszcze nieodpowiednim stosunku do pracy wielu spośród załogi Księżego Młyna. Konkretne **sposoby naprawy sytuacji** podawała przodownica pracy tow. **Malicka, tow. Nowak,** układaczka tow. **Czarnecka.** Ostro krytykowano majstrów, ich słabe zainteresowanie produkcją, brak poczucia odpowiedzialności za powierzone im funkcje.

W dyskusji wskazywano na nadmiernie wysoki odsetek nieobecności, która sięga nieraz 12 proc. Towarzysze alarmowali o niskiej jakości produkcji, szczególnie o wątku Nr 20, na który narzekają bardzo wszyscy odbiorcy. Konieczność walki z brakoróbstwem i niedbalstwem w pracy była mocno podkreślana we wszystkich wypowiedziach.

Z każdą godziną coraz wyraźniej zarysowywała się linia, po której powinien kroczyć nowy komitet organizacji zakładowej.

Nic dziwnego, że przy takim rozrachunku z własnymi i cudzymi błędami przy ustalaniu roli, jaką Partia powinna odegrać w walce o produkcję, o wysuwanie nowych kadr, o szkolenie zawodowe i partyjne, o podniesienie na wyższy poziom współzawodnictwa pracy, o ścisłe powiązanie się z pracą organizacji ZMP, Ligi Kobiet, o skuteczniejszą działalność ekip łączności ze wsią, towarzysze z ogromną czujnością i troską przystąpili **do wyboru nowych władz partyjnych.**

Każdy życiorys stał się na konferencji przedmiotem gorącej dyskusji. Każdy, najdrobniejszy nawet, lecz niejasny fakt z życia kandydata poddawano gruntownemu rozpatrzeniu, każdą błahą pozornie plotkę roztrząsali wszyscy zgromadzeni.

Dzięki takiemu czujnemu podejściu do sprawy wyborów nowych władz nie dopuszczono do nich towarzyszy mających poza sobą choćby jakiś cień w przeszłości.

Dzięki czujności delegatów, usunięto kandydatury 4 towarzyszy.

W toku gorącej, ożywionej dyskusji każdego musiał uderzyć fakt, że w słowach dyskutantów nie było ani krzty jakichś osobistych porachunków lub uprzedzeń. Każdy zarzut, każde przypuszczenie i zapytanie cechowała wyłącznie głęboka i szczera troska o losy organizacji partyjnej, o dobór odpowiednich ludzi na kierownicze stanowiska.

To nieliczenie się z czasem (zebranie trwało bardzo długo), to całkowite zrozumienie doniosłości chwili, od której zależna przecież będzie praca organizacji na Księżym Młynie i co za tym idzie, realizacja planów produkcyjnych, stanowią rękojmię, że ostatnia konferencja partyjna stanie się istotnym przełomem w życiu organizacji, że nowowybrane władze skierują swą działalność na właściwe tory, że **zakłady im. Stalina staną się godne imienia Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.**

H. Sam.

PLAN W LUTYM WYKONANY

Przemysł bawełniany winien dążyć do uzyskania lepszych rezultatów

Przemysł bawełniany wciąż jeszcze nie zdołał uporać się w pełni z walką o ilościowe wykonanie planu. Uzyskane w lutym wyniki świadczą, że w niektórych zakładach bawełnianych ani kierownictwo, ani załoga nie potrafiły osiągnąć tego, aby wykonywanie planów produkcyjnych następowało systematycznie i bez niepotrzebnych zrywów, aby, co gorsza — miesiąc nie skończył się zarwaniem planów na tym czy innym odcinku.

Taka sytuacja w niektórych zakładach pracy wpłynęła w pewnym stopniu na ogólne wyniki **wykonania planu przez cały przemysł bawełniany.**

Wyniki te w porównaniu z wynikami ubiegłego miesiąca są w niewielkim stopniu lepsze tylko w przędzalniach cienkoprzędnych i odpadkowych oraz w tkalniach, a trochę gorsze w przędzalniach średnioprzędnych i wykończalniach. Sprawiła to **zła praca zakładów, ciągnących się jeszcze w ogonie pozostałych fabryk przemysłu bawełnianego.**

A więc **w przędzalniach cienkoprzędnych** plan został wykonany w **110,9 proc.** (w styczniu 107,4 proc.), **w przędzalniach średnioprzędnych** w **104,3 proc.** (w styczniu 105,4 proc.), **a w odpadkowych w 102,1 proc.** (w styczniu 101,7 proc.). **W tkalniach** plan wykonany został **w 102,3 proc.** (w styczniu 100 proc.), **a w wykończalniach w 103,8 proc.** (w styczniu 105 proc.).

Trzeba stwierdzić, że spośród zakładów bawełnianych, położonych na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, tylko nieliczne wykonały swój ostatni plan miesięczny na wszystkich odcinkach. Do tych należą: **PZPB Nr 5, PZPB Nr 8, PZPB Nr 9, PZPB Nr 21, PZPB w Rudzie Pabianickiej i PZPB w Zduńskiej Woli.** Ale i z tych zakładów należało by wymienić kilka takich, które na połowę miesiąca nie wykonały planów na tym czy innym odcinku, odrabiając zaległości w końcu lutego. Do zakładów, które pracowały mniej więcej równo, wykonując plany wszystkich oddziałów zarówno na 15 lutego, jak i 28 tego miesiąca, należą: **PZPB Nr 5 i PZPB Nr 21.**

Niektóre zaś zakłady, nie wykonując planów w ciągu całego miesiąca, nie zdołały też wykonać go i na koniec lutego. Do nich należą **PZPB Nr 17, które już po raz drugi w tym roku nie wykonują planu w tkalni.** Trzeba podkreślić, że w lutym tkalnia PZPB Nr 17 wykazywała pełne uruchomienie maszyn, a postoje, choć wyrażały się wysoką liczbą 9,05 proc., to jednak były mniejsze, aniżeli w wielu innych zakładach, które mimo to plan wykonały. **Trudno więc nawet powoływać się na „przyczyny obiektywne".** Źle też kształtuje się sytuacja **w tkalni PZPB Nr 6,** która także po raz drugi w tym roku planu nie wykonała, a także w **PZPB Nr 7, gdzie zachodzi nawet obawa niewykonania planu kwartalnego.** Przedsięwziętym tu dotychczas krokom (zmianie kierownictwa tkalni) musi towarzyszyć jednocześnie większa troska organizacji partyjnej i związkowej o wykrycie innych przyczyn tych niedomagań, **w celu zwalczenia wszelkich trudności i podciągnięcia się w marcu.**

Marzec bieżącego roku ma szczególne znaczenie. Praca w marcu ma nie tylko rozstrzygnąć **o wykonaniu pierwszego w tym roku planu kwartalnego.** W miesiącu tym ustala się plan na następny kwartał. W okresie, kiedy cały polski świat pracy nie szczędzi wysiłków dla zwiększenia potencjału gospodarczego naszego kraju, również i w przemyśle bawełnianym muszą być wykorzystane wszelkie rezerwy, aby możliwości produkcyjne żadnego zakładu bawełnianego nie zostały uszczuplone. Zadanie to stoi nie tylko przed czynnikami administracyjnymi. **Organizacje partyjne, pilnie śledząc za systematycznym wykonywaniem planów, muszą w porę podchwytywać wszelkie możliwości podniesienia wyników produkcyjnych zakładów. W żadnym zaś wypadku nie wolno dopuścić, aby plany były zaniżane lub też niewykonywane.**

Kos.

NASI KORESPONDENCI piszą

Bogacze wiejscy szkodzą

W gminie **Rdutów, pow. kutnowski, akcja skupu zboża nie dawała przewidywanych rezultatów.** Jak się ostatnio okazało, do tzw. „trójek zbożowych" przedostali się **bogaci chłopi,** którzy rozmyślnie **sabotowali pracę,** wskutek czego skup zboża nie był planowo przeprowadzany. Oczyszczenie trójek z bogaczy i ich reorganizacja przyniosło pożądane wyniki i obecnie w akcji tej gmina nasza wysunęła się na **przodujące miejsce** w powiecie.

Bogacze wiejscy ociągają się również z wpłatami na FOR, który w naszej gminie został uregulowany tylko w 70 procentach.

A oto jeszcze jeden przykład **szkodliwej działalności bogacza wiejskiego:** Niejaki Wojciechowski z Kocewi Dużej skorzystał z tego, że okupant przyłączył działkę szkolną o powierzchni 6.720 m kw. do jego gospodarstwa i bezprawnie ją użytkował. Kiedy Zarząd Gminy z powrotem działkę tę oddał w użytkowanie szkole, bogacz Wojciechowski wystąpił do sądu. Pieniacz chociaż sprawę w Sądzie Grodzkim przegrał, wziął jednak adwokata i apeluje. Tenże bogacz Wojciechowski, który pragnie ograbić szkołę z ziemi, zalega z różnymi należnościami dla Skarbu Państwa na sumę 110.000 złotych.

Korespondent chłopski
W. St.
Kałeń Mała, pow. Kutno

Dziwne dzieje świetlicy wiejskiej w Siankach

Podczas pobytu **ekipy łączności MZK we wsi Sianki,** chłopi uskarżali się, że napotykają na trudności przy zaopatrywaniu się w wyroby przemysłowe, ponieważ w Siankach nie ma sklepu ani magazynów Spółdzielni S. Ch.

Jeszcze w kwietniu 1949 r. chłopi w Siankach postanowili zrzec się małego placu gromadzkiego na rzecz Samopomocy Chłopskiej i wznieść tu obszerny budynek, w którym prócz Spółdzielni S. Ch. mieściłaby się również świetlica. Trzeba bowiem dodać, że brak świetlicy uniemożliwia mieszkańcom wsi prowadzenie jakiejkolwiek szerszej działalności społeczno - organizacyjnej. Równocześnie zebrano 300.000 zł. na ten cel i założono fundamenty pod budynek, który miał stać się chlubą wsi.

Niestety, plan budowy został przez czynniki nadrzędne zakwestionowany dlatego, że mieszkańcy wsi rzekomo nie zrzekli się placu gromadzkiego. Twierdzenie takie całkowicie nie odpowiada prawdzie. Odpis protokółu z dn. 18 kwietnia 1949 r. o zrzeczeniu się placu gromadzkiego oglądali wszyscy członkowie ekipy. Czas, aby KG PZPR i PZGS bliżej zainteresowały się sprawą budowy domu spółdzielczego w Siankach.

Korespondent w MZK
Jan Szałkiewicz.

Nierzetelna sprzedawczyni

Staraniem chłopów **gromady Krępa, pow. radomszczańskiego,** powstał we wsi spółdzielczy sklep będący ich chlubą.

Tylko w sklepie tym **niedobrze się dzieje.** Sprzedawczyni ob. Bołdys Cela, sklep zamyka lub otwiera wówczas, kiedy jej wygodnie, **nie licząc się w ogóle z potrzebami mieszkańców wsi.** Przy rozprowadzaniu artykułów włókienniczych, a szczególnie deficytowych, pomija ona całkowicie biedotę wiejską, sprzedając tylko towary wybranym. A więc np. gdy — sprzątaczka z miejscowej szkoły — ob. Helena Szuleta chciała kupić materiał na sukienkę, sprzedawczyni oświadczyła jej, że materiał ten jest dla niej zbyt drogi, gdyż kosztuje 2.500 zł. za metr. Tymczasem ten sam materiał sprzedała żonie kierownika szkoły po 1.300 zł. za metr.

Odpowiednie czynniki winny zainteresować się działalnością tej nierzetelnej sprzedawczyni.

Korespondent chłopski „Głosu"
E. O.
Krępa, pow. radomszczański

Wielki kłopot PZPB Nr. 21

Wadliwie wykonane dachy już po upływie roku przeciekają

Jesteśmy na oddziale przygotowawczym tkalni PZPB Nr 21. Dzień jest bezchmurny, przez szyby w dachu wpadają promienie słońca, mimo to w sali... **pada deszcz! Tak!** Ze sklepienia dachu odrywają się duże krople i tworzą na nowej, ksylolitowej podłodze kałuże, zamieniające się rychło w **małe jeziorka.**

Czyściarki, pracujące w pobliżu, muszą co chwila zmieniać miejsca i przenosić się z robotą tam, gdzie jeszcze nie kapie. Niestety, miejsc takich jest coraz mniej...

— Dziś jeszcze nie jest najgorzej — mówi nam tow. Kaczmarek — ale przyjdźcie kiedyś w chłodniejszy dzień! Wówczas mamy tu istny potop!

— Co jest tego przyczyną? — pytamy, nie mogąc zrozumieć tego, bądź co bądź dziwnego „zjawiska atmosferycznego".

— Dachy! Są wykonane niedbale i wadliwie, stąd ta powódź.

Okazuje się, że przed rokiem założono w PZPB Nr 21 nowe dachy. Na protokóle z dnia 8 marca 1949 roku, w związku z zakończeniem prac — widnieje 13 podpisów, zaświadczających, że **roboty wykonane są dobrze.**

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że roboty... nie były wykonane tak dobrze, jak to stwierdziła komisja w chwili przejmowania, co zresztą wykazały późniejsze oględziny.

Zachodzi pytanie, czy wśród 13 osób, które złożyły swe podpisy na protokóle przejęcia, nie było nikogo, ktoby w chwili zakończenia robót nie zauważył usterek w wykonaniu?

Od tamtej chwili upłynął dopiero rok, a belki w dachach już nadgniły. Na skutek ciągłego „deszczu" psuje się podłoga, niszczeje surowiec, traci się masę czasu na „przeprowadzki" czyściarek, które z tego powodu nie mogą normalnie pracować.

— Czyniliśmy już starania — oświadcza nam tow. Rozpierska — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — o to, aby dachy zostały wyremontowane. Były już rozliczne kontrole, wysyłano protokóły... Jakoś dotychczas nikt nie zainteresował się dachami, chociaż stan ich stale się pogarsza.

Bezsprzecznie — winę ponosi tu przedsiębiorstwo, które w imię źle pojętej oszczędności wadliwie wykonało roboty. Winna jest również komisja, że nie zauważyła tego wcześniej.

W ten sposób przez niedbalstwo z jednej strony, a niedopatrzenie z drugiej (czy tylko niedopatrzenie?) — PZPB Nr 21 ponoszą poważne straty.

Ktoś winien się tym zainteresować, stwierdzić, jaka była istotna przyczyna tego, że już po upływie roku dachy wymagają gruntownego remontu.

(Sylw)

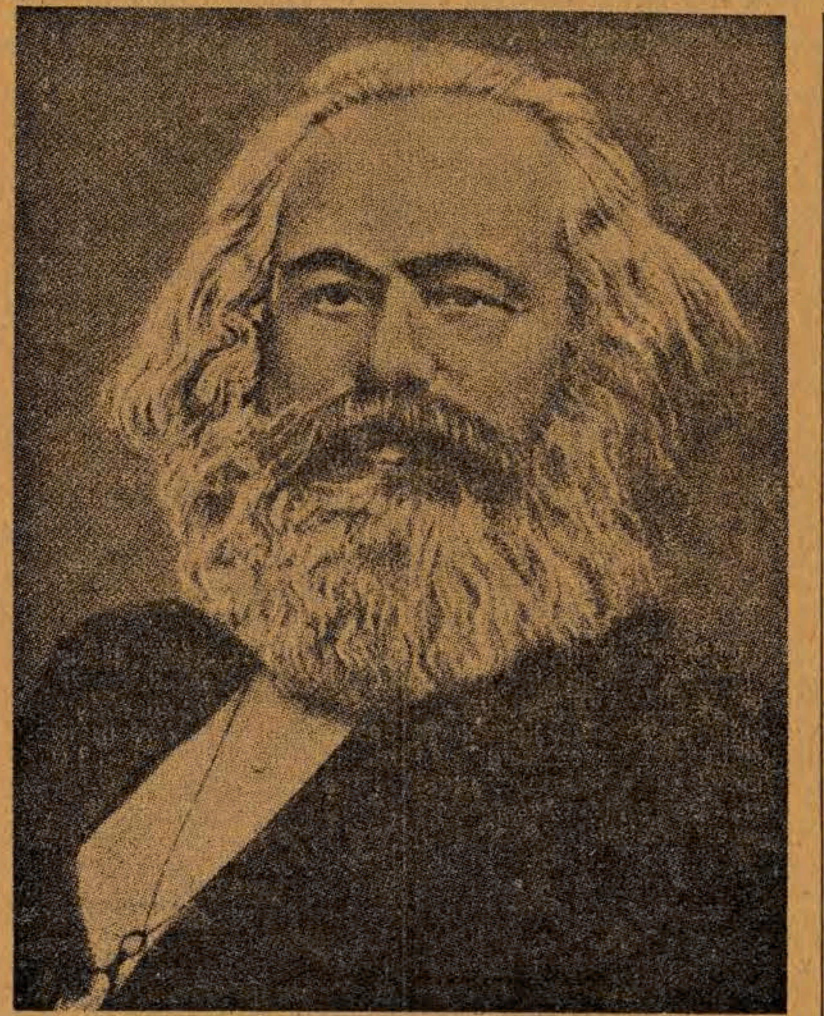
Robotnice podejmują zobowiązania długofalowe



Robotnice wykończalni PZPB Nr 4 podpisują zobowiązanie długofalowe: do końca roku podniosą od 4 do 10 proc. wyniki swej produkcji

PROMYK

WIELKIE HASŁO



Zapadał już zmrok, gdy do świetlicy harcerskiej zaczęli nadciągać chłopcy, stali bywalcy świetlicowej czytelni. Tego wieczoru pierwszy zjawił się Jacek. By skrócić czas oczekiwania na kolegów, z którymi miał omawiać ostatnio przeczytaną w zespole książkę, dużymi krokami zaczął przemierzać salę czytelni.

I nagle Jacek znalazł się naprzeciw dużej tablicy, na której złotymi literami wypisane były mądre, urzekające słowa:

„W nauce nie ma łatwych, utartych dróg i ten tylko może dotrzeć do promiennych szczytów wiedzy, kto nie zważając na trud i znój, wspina się po jej ciernistych ścieżkach".

Jacek zawstydził się przed samym sobą, że dotąd tych słów nie zauważył.

— Jakie prawdziwe, jakie mądre są te słowa Marksa — myślał.

W tej chwili uczuł na swym ramieniu dotknięcie twardej, silnej ręki. Za Jackiem stał jego drużynowy i uśmiechał się do jackowych myśli, które odgadł z twarzy chłopca.

— To zdanie powinieneś zapamiętać i stosować co dzień w swej nauce — powiedział drużynowy. Ujął Jacka za rękę, jak dziecko i zaprowadził do stolika.

Inne hasło, które rzucił Marks, przewodziło i dziś przewodzi robotnikom, walczącym o socjalizm — mówił drużynowy, zbliżając się do szafy z książkami.

W rękach drużynowego ukazała się nowa, brązowa książka ze złotymi literami na okładce. Były to „Dzieła Wybrane" Marksa. Drużynowy otworzył książkę na stronicy, na której widniało zdanie: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!"

Jacek przyglądał się zdaniu w skupieniu, wreszcie utkwił pytający wzrok w oczach drużynowego.

— Jest to wezwanie do walki z kapitalizmem, do walki o socjalizm — odpowiedział na nieme pytanie chłopca drużynowy.

— Posłuchaj Jacku, jak wyglądało życie robotników w tym czasie, gdy Marks rzucił to hasło i jak odpowiedzieli robotnicy na wezwanie Marksa.

Sto lat temu światem rządzili niepodzielnie kapitaliści: wielcy właściciele fabryk, hut, kopalń. Kapitaliści skupiali robotników w fabrykach, płacąc im głodowe stawki, wyzyskując ich i uciskając. Marks i jego współpracownik oraz przyjaciel Engels pisali o tragicznym położeniu robotnika. Fabrykanci angielscy, opływający we wszelkie dostatki kosztem pracy robotnika, wypłacali robotnikom głodowe wynagrodzenie. Fabrykant różnymi sposobami obcinał jeszcze te płace. Robotnik musiał mieszkać w koszarach fabrycznych, musiał kupować w sklepie fabrykanta drogie, niepotrzebne, lub wręcz szkodliwe artykuły, jak na przykład wódka czy tytoń. Robotnicy mieszkali w ohydnych, wilgotnych norach, po dwadzieścia kilka osób sypiało w jednej izbie na ziemi. Ubierali się w łachmany, nie znali jakichkolwiek rozrywek, książki czy teatru, nie mieli nawet odpoczynku po pracy. Pracowali 16—18 godzin na dobę. Dzieci także musiały pracować. Nie uczyły się w szkole, nie odżywiały się należycie, pozbawione były dzieciństwa.

Robotnicy i ich dzieci masowo zapadali na ciężkie choroby. Śmierć była częstym gościem w robotniczej rodzinie...

To straszne — szepnął Jacek.

Mimo ostrych zakazów robotnicy walczyli o poprawę swego bytu przy pomocy strajków i manifestacji. Ale walka robotników nie była zorganizowana, robotnicy przed stu laty nie byli jeszcze tak silni, jak dziś, nie mieli swojej partii, nie wiedzieli, jak walczyć.

W dziełach swoich, Marks wykazał, że ustrój kapitalistyczny oparty na krzywdzie musi zginąć, a obalić go winni sami robotnicy, że konieczną do tego jest silna, zorganizowana partia robotnicza, która zdolna będzie poprowadzić robotników do walki o nowy ład i sprawiedliwość.

Marks w swoich dziełach wykazał, że robotnicy muszą sami zburzyć ustrój kapitalistyczny, ustrój krzywdy i wyzysku. Gdy powstały robotnicze partie, przekonywał robotników, że trzeba, aby proletariusze wszystkich krajów zorganizowali silną, międzynarodową organizację i aby wspólnie prowadzili walkę przeciw kapitalistom. Taką organizację stworzyli robotnicy pod przewodnictwem Marksa w 1864 roku. Była to Pierwsza Międzynarodówka. Kierowała ona walką robotników w myśl nauki Marksa.

— O tym wszystkim, Jacku, trzeba pamiętać, patrząc na hasło: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!" To wielkie hasło Marksa przyświeca dziś walce robotników w krajach kapitalistycznych. Rządy krajów kapitalistycznych uciskają robotników nie mniej, niż przed laty. Rządy USA i Anglii narzuciły na szereg krajów tzw. plan Marshalla. Plan ten stworzony został po to, aby kapitaliści amerykańscy mogli ciągnąć zyski z podporządkowanych sobie krajów, aby w ten sposób lepiej przygotować się do wojny, którą chcą wywołać. Robotnicy krajów zmarshallizowanych wiedzą, że jest to plan wyzysku, wiedzą, że rządy kapitalistyczne dławiące strajki robotnicze są śmiertelnymi wrogami klasy robotniczej i pokoju.

Dlatego dziś, po stu przeszło latach, hasło rzucone przez Marksa jest nadal wezwaniem do twardej, nieustępliwej walki z kapitalizmem o pokój i socjalizm.

— Gdy 14 marca 1883 roku Karol Marks, strudzony dziełem, jakiego dokonał, zasnął na zawsze przy swym biurku w skromnym mieszkaniu w Londynie, nauka jego nie stanęła w miejscu. Po kilkunastu latach rozszerzył ją i oparł na nowych doświadczeniach Lenin, genialny przywódca rosyjskich robotników. Lenin wprowadził tę naukę w życie — stworzył państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, któremu dziś przewodzi Wielki Wódz narodów radzieckich, Józef Stalin.

Czytelnia zapełniała się chłopcami. Jackowi koledzy przysłuchiwali się ciekawej rozmowie.

Naraz odezwał się Adaś:

— My w Polsce też budujemy socjalizm!

— Tak — powiedział drużynowy. — Budujemy fundamenty socjalizmu pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Budujemy je w walce z tymi wszystkimi, którzy chcą powrotu dawnych, kapitalistycznych, faszystowskich czasów wyzysku robotnika i chłopa. Budujemy, walcząc z ludźmi dnia wczorajszego. Budujemy socjalizm tak, jak wskazywali Marks i Lenin, jak uczy Stalin.

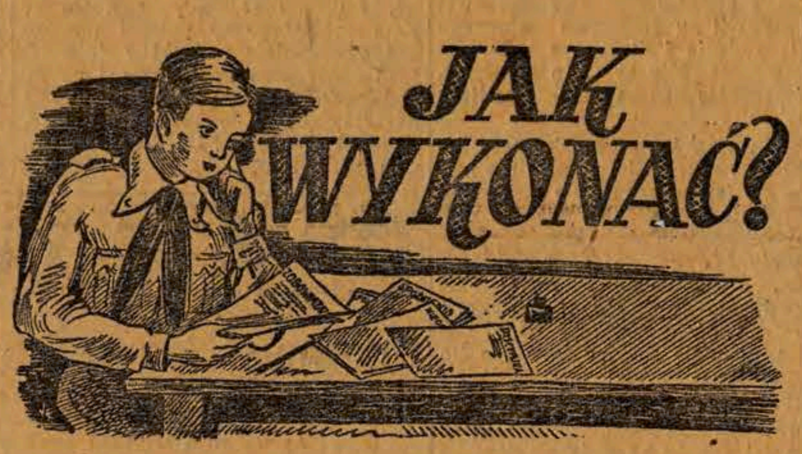
Ktoś zapalił światło i w twarze chłopców spojrzały z portretu mądre, badawcze oczy Marksa.

Zofia Śliwińska



W dniu 12 marca odbyły się w Związku Radzieckim wybory do Najwyższej Rady ZSRR — parlamentu radzieckiego. Plakat na dzień wyborów głosił: „Ten, kto głosuje na blok komunistów i bezpartyjnych — głosuje dla szczęścia dzieci radzieckich!"

JAK WYKONAĆ?



— Wierzę mocno, że to, co postanowiliśmy, napewno wykonamy! Przecież tu chodzi o honor nie tylko jednej klasy, czy drużyny, a całej szkoły! Tylko jedna rzecz nie daje mi spokoju: jak możemy te nasze zobowiązania najlepiej przeprowadzić? — opowiadał mi jeden z członków drużyny harcerskiej z ulicy Łęczyckiej — My się tak razem, całą klasą nad tym zastanawiamy. — Ale, przerwał w połowie zdania — o tym myśli napewno wiele klas w innych szkołach i byłoby dobrze, gdyby tak razem z redaktorem tę sprawę omówić w „Promyku".

— Bardzo słusznie — przyznałem. — Pomożemy w ten sposób i Twojej klasie, i wielu innym.

Siedliśmy obaj przy biurku. Mój znajomy z ulicy Łęczyckiej położył przed sobą plik kartek, na których wypisane miał uwagi swojej klasy o współzawodnictwie w nauce, Na samym wierzchu leżało duże, wyraźnie napisane zobowiązanie: „...Postanawiamy:

1. poprawić stosunek do nauki i podnieść dyscyplinę szkolną,
2. zlikwidować spóźnianie się i nieobecność na lekcjach,
3. podnieść poziom nauki języka polskiego,
4. zlikwidować oceny niedostateczne".

Postawione zostały sprawy niezmiernie ważne i tym bardziej mocno trzeba będzie w zespole i samodzielnie zwalczać dotychczasowe przeszkody. Przede wszystkim należy przypuścić generalny atak na szkolnego wroga Nr 1 — oceny niedostateczne! Uczniowie i uczennice, znające lepiej dany przedmiot, niechaj pomagają swym koleżankom i kolegom w kółkach pomocy koleżeńskiej. — Przy rzetelnej pracy kółek pomocy koleżeńskiej „dwójki" w klasie długo nie zagrzeją miejsca, zostaną ze szczętem zniesione i wypędzone.

Ale nie wystarczy tylko walczyć z ocenami niedostatecznymi, pozostać przy samym stwierdzeniu, „że dwójek nie ma". — Trzeba stale ulepszając, i podnosząc poziom pracy, organizować narady klasowe, na których omawiane będą wyniki, uzyskane przez klasę w nauce. Trzeba się pilnie ze zdwojoną energią uczyć aby zasłużyć na ocenę dobrą i bardzo dobrą.

Narady klasowe będą wykazywały słabe punkty, omawiały sposoby polepszenia ocen.

Bardzo groźnym wrogiem, który wiele szkody wyrządza w klasach, jest spóźnialstwo i nieobecność na lekcjach. Z nim walka musi być również bezwzględna i skuteczna.

Należy także urządzać w klasach i szkole konkursy czystości osobistej i wzorowego porządku w teczkach. Dla zwycięzców nagrody! A w klasach wprowadzić codzienną kontrolę obecności i punktualnego przybywania na lekcje.

Kiedy klasy wykonują u siebie podobne prace, natychmiast, zupełnie naturalnie budzi się między nimi współzawodnictwo. Jedni chcą zrobić więcej niż drudzy i poszczycić się lepszymi wynikami.

Napewno i w waszej szkole w rzetelnym, koleżeńskim współzawodnictwem przekroczycie swoje plany i zobowiązania wasze zostaną w pełni wykonane.

Redaktor

Proszę — dziękuję

Czytałem w jednym z numerów „Promyka" historię o niegrzecznym chłopcu, który był bardzo nieszczęśliwy, dopóki nie poznał czarodziejskiego słowa „proszę". Od tej chwii życie stało się dla niego przyjemniejsze i miał znów wielu przyjaciół.

Często przypomina mi się ta historia w szkole, kiedy widzę niektóre koleżanki, a częściej kolegów, postępujących w niewłaściwy sposób. Sądzę, że są oni bardzo nieszczęśliwi, bo często przypuszczają, że z tą niegrzecznością jest im do twarzy. Odpowiadają opryskliwie na pytania, z pogardą odnoszą się do swych młodszych i słabszych kolegów, są niekoleżeńscy, a już nigdy nie zdobędą się na ten wysiłek, żeby powiedzieć skromne, a takie przyjemne słówko „proszę", lub „dziękuję". Myślą może, że to jest śmieszne albo przynosi im ujmę? A gdyby wiedzieli, ile ta niegrzeczność przysparza im szkody, przykrości, napewno szybko by się nauczyli owych tak łatwych słów: proszę, dziękuję.

Odsuwają się od nich koledzy, bo przecież nieprzyjemnie jest rozmawiać, uczyć się i bawić z niegrzecznym i do tego zazwyczaj samolubnym kolegą, czy koleżanką. Podasz takiemu zeszyt, on nic, jakby go do rąk nie wziął, nie powie „dziękuję", choć ty zeszyt podałeś, mówiąc „proszę". Wpadnie na ciebie z rozpędem na korytarzu, nie powie „przepraszam", a zamiast tego często jeszcze odburknie „mógłbyś się pod nogami nie pętać".

Podobnych osobników w szkole spotyka się, niestety, dość wielu. Ja bym proponował, aby zająć się takimi niegrzecznymi kolegami i koleżankami. Starajmy się ich nauczyć grzeczności. Niechaj słowa „proszę" czy „dziękuję" nie będą dla nich czymś niezrozumiałymi w ich słowniku nieużywanym.

Mirek O.
korespondent „Promyka"

ARKADIUSZ GAJDAR

DEPESZA

(Dalszy ciąg)

Gdy Hek się obudził, koła nie prowadziły już żadnej rozmowy, lecz miarowo stukały pod podłogą wagonu. Poprzez zamarznięte okna świeciło słońce. Pościel została zwinięta. Umyty Czuk gryzł jabłko. Mama i wąsaty wojskowy siedzieli naprzeciw otwartych drzwi i pokładali się ze śmiechu z powodu nocnych przygód Heka. Czuk natychmiast pokazał Hekowi ołówek ze skuwką z żółtego naboju, który otrzymał w prezencie od wojskowego.

Ale Hek nie był ani zawistny ani chciwy. Niewątpliwie, był rozstrzepaniec i gapa. Mało tego, że wlazł w nocy do cudzego przedziału, lecz nawet teraz nie mógł sobie przypomnieć, gdzie położył swoje spodnie. Ale za to Hek umiał śpiewać piosenki.

Po umyciu się i przywitaniu z mamą przywarł czołem do zimnej szyby i zaczął patrzeć: co to za kraj? Jak tu ludzie żyją i co robią?

I podczas gdy Czuk przechodził od jednych drzwi do drugich i poznawał się z pasażerami, którzy chętnie dawali mu różne drobnostki — jeden gumowy korek — inny znów — kawał kręconego sznurka, — Hek w tym czasie zobaczył przez okno niemało ciekawych rzeczy.

Oto domek w lesie. Wyskoczył na ganek chłopak w ogromnych walonkach w samej tylko koszuli i z kotem na rękach. Trach — i kot fikając koziołki upadł na śnieżną zaspę i niezręcznie się wspinając, zaczął skakać na puszystym śniegu.

Ciekawe — dlaczego on go tak rzucił? Na pewno coś ze stołu skradł.

Ale już nie ma ani domu, ani chłopaka, ani kota. Stoi w polu fabryka. Pole jest białe, kominy czerwone. Dom czarny, a światło w domach żółte.

Dobrze, by było się dowiedzieć, co robią w tej fabryce? Zresztą stop! Oto budka i obok niej stoi wartownik owinięty kożuchem. Wartownik w kożuchu jest ogromny, szeroki i dlatego jego karabin wydaje się cieniutki jak słomka. A jednakże spróbuj no dostać się tam!

Następnie zaczął tańczyć las. Drzewa, które były bliżej skakały szybko, a te, które były dalej, posuwały się powoli, jak gdyby powoli obracała je potoczysta śnieżna rzeka.

Przejeżdżali po drodze obok dużych oświetlonych stacji, na których syczało i sapało od razu ze sto parowozów. Przejeżdżali również przez stacje, zupełnie malusieńkie, nie większe od tego kiosku spożywczego, który stał na rogu, obok ich moskiewskiego domu i w którym sprzedawano różne drobiazgi.

Pędziły na spotkanie pociągi naładowane rudą, węglem i ogromnymi, grubymi na pół wagonu belkami.

Dogonili transport byków i krów. Ten transport miał parowozik niepozorny i gwizdek jego był cieniutki, piskliwy, i nagle jak jeden byk zamuczy — muu!... Nawet maszynista się obejrzał: na pewno pomyślał, że go dogania duży parowóz.

A na jakimś rozjeździe stanęli obok potężnego pociągu pancernego.

Groźnie sterczały z wieży owinięte brezentem działa.

Czerwonoarmiści wesoło przytupywali na śniegu i śmieli się.

D. c. n.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.



Obywatelka Kundzia ma głos...

A ja, proszę obywateli, protestuję! Protestuję publicznie i wołam wielkim głosem, że tak dłużej być nie może. Słowo daję!

Już przed pewnym czasem mój szanowny Dyonizy pisał na moje polecenie o braku w naszym mieście pralni, do której kobieta pracująca mogłaby oddać do prania bieliznę, aby nie męczyć się niepotrzebną pracą po zajęciach w fabryce. I myślę, że o tej sprawie należy ciągle mówić, mówić tak długo, póki nie zostanie ona w jakiś sposób rozwiązana.

Ale ta pralnia to jeszcze nie wszystko. Wyobraźcie sobie natomiast taką sprawę:

W sobotę Kajtek przy odrabianiu lekcji wywrócił kałamarz z atramentem i zalał sobie nowy, świąteczny garnitur, w którym to odrabiał lekcję, bo mieliśmy właśnie iść na imieniny do jego cioci. Spojrzałam na niego tak, jak to ja potrafię, ale nie powiedziałam nic, bo to przecież każdemu może się zdarzyć Rozmyślnie przecież atramentu nie wylał. Kazałam tylko zdjąć mu garniturek i założyć drugi. Oczywista, chłopak rozbeczał się serdecznie, bo u cioci jest dziewczynka w jego wieku i chciał się jej pokazać z tej bardziej eleganckiej strony, a tu masz!... Ale nic. Powiedziałam, że zaraz w poniedziałek zaniosę garnitur do pralni chemicznej i z dziewczynką może się umówić za tydzień, to pozwolę mu iść na spacer w tym nowym, wypranym już ubraniu, no i chłopak jakoś się uspokoił.

Wczoraj wybrałam się do pralni chemicznej.

Pamiętałam, że była taka na Placu Kościuszki. Przychodzę, patrzę, pralni nie ma. Gdzie jest?... Zlikwidowana. Spotykam znajomego, pytam, czy nie wie gdzie tu w Tomaszowie jest druga pralnia, a on mówi, że czegoś takiego to nasz Tomaszów nie posiada. I że on też gdy chciał oddać do pralni suknię żony, to musiał pojechać z tym fantem do Łodzi.

I czy to nie brzydko?... Tomaszów Mazowiecki bez pralni chemicznej?... Wstyd!

I dlatego protestuję! Dlatego wołam wielkim głosem pod adresem naszych władz municypalnych, by zgłosiły odpowiedni wniosek do odpowiednich władz wojewódzkich, jeśli tego zagadnienia sami na terenie naszego miasta nie możemy załatwić. Bo przecież taka placówka jak pralnia chemiczna, to jednak w naszym codziennym życiu coś naprawdę potrzebnego!

Z garniturem Kajtka jadę dziś do Łodzi, ale następnym razem, to jednak chciałabym aby w Tomaszowie była państwowa czy spółdzielcza pralnia. Naprawdę.

Czy zapisałaś się na konkurs pisania na maszynie?

Jak już podawaliśmy, Oddział Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego organizuje w dniu 16 kwietnia br. konkurs szybkości pisania na maszynach.

O tytuł najlepszej ubiegać się może każda maszynistka, sekretarka czy korespondentka, zamieszkała na terenie Tomaszowa, lub w jego okolicach.

Dla zwycięzców przygotowano kilka cennych nagród. Konkurs odbędzie się w sali Rady Miejskiej pod protektoratem Prezydenta Miasta.

Jednocześnie grupa absolwentek Kursów Pisania na Maszynach Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek w Tomaszowie Maz. zademonstruje udoskonalony system racjonalnego i szybkiego pisania na maszynach.

Zgłoszenia do udziału w konkursie przyjmuje kancelaria wyżej wymienionych kursów, przy ul. Jerozolimskiej Nr 4.

Przed wystawą gazetek ściennych

Kolektywna praca i umiejętność spojrzenia na swój teren — gwarantami dobrych gazetek

Jak już zapowiedzieliśmy przed kilkoma dniami na łamach naszego dziennika, redakcja nasza wspólnie z Zarządem Miejskim ZMP, a przy współudziale komend Harcerstwa i SP — organizuje — w ramach Światowego Tygodnia Młodzieży — wystawę i konkurs młodzieżowych gazetek ściennych, o określonym tym razem charakterze, o określonej tematyce, zamykającej się w dwu hasłach: **młodzież w walce o pokój i młodzież w Planie 6-letnim.**

Wydaje nam się, iż słuszne będzie, jeśli dla ułatwienia pracy poszczególnym zespołom redakcyjnym, rzucimy tu kilka fragmentów i uwag, dotyczących właściwej pracy zespołów redakcyjnych przy pracach nad konkursowymi egzemplarzami gazetek, których na terenie naszego miasta winny być dziesiątki.

Zarząd Główny ZMP ogłosił już hasła, pod którymi święcony będzie tegoroczny Tydzień Młodzieży. Hasła te winny stać się szkieletem tematycznym, na którym komitety redakcyjne oprą treść swych gazetek. Szkieletem jedynie, gdyż wyczerpanie wszystkich haseł w ramach ograniczonej objętościowo gazetki — było by czymś niemożliwym.

Ale tu może zaistnieć nieporozumienie, które dość często spotykamy, gdy mowa o gazetkach ściennych, jest nim wkraczanie na tory gazetek „ogólnopolskich" czy nawet „ogólnoświatowych". Istnieje niebezpieczeństwo pisania skądinąd słusznych, prawdziwych, mobilizujących nawet artykułów, ale artykułów ogólnych, nie powiązanych w żadnym stopniu ze środowiskiem, które daną gazetkę redaguje. Przed tym ostrzegamy zawsze, ostrzegamy i tym razem naszych wszystkich młodych przyjaciół: nie puszczajcie się na zbyt szerokie wody, patrzcie na sprawy ogólne, na treść ogłoszonych haseł przez pryzmat swej pracy, swego terenu, swych zainteresowań i możliwości.

Ułatwioną w tym względzie pracę będą miały kolegia redakcyjne organizacji fabrycznych. Młodzież fabryczna bardziej namacalnie, bardziej widocznie współuczestniczy w realizowaniu Planu Sześcioletniego, bardziej aktywnie bierze udział w walce o utrwalenie pokoju. Ale czy te same zagadnienia na odcinkach szkolnych nie załamują się zasadniczo w ten sam sposób, chociaż kroczą innymi drogami? Czy zagadnienie polepszania wyników w nauce jest różne od zagadnienia polepszania wyników w produkcji?... Czy udział młodzieży szkolnej w walce o narzucenie siłom imperialistycznym pokoju, różni się w czymkolwiek od udziału młodzieży fabrycznej? Nie!

Zagadnienie drugie, które również może stać się pewnego rodzaju niebezpieczeństwem — to redagowanie gazetki „od święta". Zagadnienie ściśle powiązane z poprzednim. Zespoły redakcyjne nie powinny ograniczyć się jedynie do dwu zagadnień: pokój i Plan 6-letni. One są główną osnową, wzdłuż nich winna przebiegać główna treść tematyczna, ale to nie znaczy, że należy zrezygnować, czy zarzucić inne dość istotne i pomysłowe działy, jakie poszczególne komitety redakcyjne wprowadziły do gazetek, w dotychczasowej swej pracy. Jeśli jest stały kącik sportowy, kącik humoru i satyry, jeśli mają osobny dział koleżanki w gazetce ściennej — to w żadnym razie nie likwidujemy ich, bo gazetka ma być „okolicznościowa". Zachowajmy dotychczasowe formy redagowania, a jedynie przystosujmy je do głównej, jak powiedzieliśmy wyżej, osnowy.

Zagadnienie trzecie — to oprawa graficzna. Ma ona poważny wpływ na całość gazetki. Ale nie ona decyduje. Dobrze graficznie opracowana gazetka przyciągnie czytelnika, ale jeśli będzie to robione kosztem treści — gazetka, mimo wszystko, nie będzie interesująca. Z drugiej zaś strony, jeśli silić się będziemy na zbyt bogate opracowanie graficzne, mimo, iż nie stać nas na to, to robota w rezultacie odniesie odwrotny skutek, gdyż gazetka źle zrobiona graficznie, a źle — to znaczy nie chlujnie czy nie starannie — odstraszy czytelnika, jeszcze zanim zapozna się z treścią.

Nie wątpimy, że w gazetkach na Tydzień Młodzieży znajdziemy fotografie przodowników pracy, tak w zakładach przemysłowych, jak w szkołach, drużynach harcerskich czy hufcach SP, że znajdziemy ich wypowiedzi, ich spostrzeżenia, a także zobowiązania młodzieżowe, które właśnie z okazji Tygodnia Młodzieży nabiorą szczególnego nasilenia i rozmachu. Sądzić należy, że nie będzie ogniwa organizacji młodzieżowej, które by nie przyjęło konkretnych zobowiązań, jakimi młodzież przyczynić się będzie chciała do realizacji Planu 6-letniego, do pogłębiania i umacniania frontu pokoju.

I na koniec jeszcze jedna uwaga: żadna gazetka nie będzie dobra, gdy będzie ją redagował wąski zespół, gdy nie będzie ona wynikiem kolektywnej pracy i nie wciągnie się do niej jak najszerszego młodzieżowego zespołu. Kolektyw — to zasadnicza sprawa. Kolektyw, który zbierze się, opracuje z góry plan gazetki, plan tak tematyczny, jak i graficzny, rozdzieli robotę między poszczególne osoby i po określonym terminie zbierze się po raz wtóry, aby przedyskutować znów wspólnie wyniki prac poszczególnych członków zespołu, wprowadzić ewentualne korekty, czy to do całego planu gazetki, czy do poszczególnych artykułów i — przystąpić już do czysto technicznej roboty — wyklejenia przygotowanych artykułów i wykończenia graficznego.

Jeśli nie jednostki, a zgrany i uczciwie pracujący kolektyw będzie gazetki przygotowywał, jeśli włoży w nie entuzjazm i pracę, to należy sądzić, że zgłoszone do udziału w wystawie gazetki będą reprezentowały właściwy poziom. (j)

Pocztowcy tomaszowscy współzawodniczą z Piotrkowem i Skierniewicami

Ruch współzawodnictwa, który ogarnia coraz bardziej i szerzej szerokie rzesze ludzi pracy, nabrał również bardziej zdecydowanego charakteru na odcinku prac urzędów usługowych. Ostatnio pracownicy poczty, którzy przed tym współzawodniczyli jedynie w ramach poszczególnych urzędów, a jedynie na odcinku zdobywania prenumeratorów prasy prowadzili współzawodnictwo między poszczególnymi obwodami — w znacznym stopniu rozszerzyli formy współzawodnictwa.

W chwili obecnej — placówka tomaszowska współzawodniczy z urzędem w Piotrkowie i Skierniewicach, przy czym w ramach terytorialnego zasięgu urzędu — Tomaszów II współzawodniczy z Ujazdem, a placówka w Strykowie z Rogowem.

Dla poszczególnych działów wypracowane zostały specjalne wycinki pracy, które brane są pod uwagę przy obliczaniu ostatecznych wyników współzawodnictwa. I tak:

W pracach listonoszy brane są pod uwagę przede wszystkim ilości zjednanych prenumeratorów dla prasy robotniczej, chłopskiej i innej; utrzymywanie w jak najlepszym stanie umundurowania, punktualność w przychodzeniu do pracy i w wychodzeniu w teren, wreszcie ilość przyjętych w terenie przesyłek rejestrowanych.

W dziale służby pocztowo - ekspedycyjnej, pod uwagę brane są: ilości sprzedanych znaczków pocztowych, ilość przyjętych listów, ilość przyjętych paczek i listów wartościowych, ilości przyjętych przekazów PKO i ilości sprzedanych znaczków na cele dobroczynne i społeczne.

W dziale służby telekomunikacyjnej w pierwszym rzędzie jako miernik osiągnięć służyć będą ilości rozmów telefonicznych i telegramów, a w dziale administracyjnym: terminowość i sprawność w sprawozdawczości, sprawność w załatwianiu reklamacji, wszelkich spraw służbowych, związkowych, społecznych i politycznych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż miernikiem osiągnięć poszczególnych placówek będzie również praca na polu pogłębiania świadomości klasowej i założeń ideologicznych, jaką poszczególne placówki prowadzą między swymi pracownikami.

Kto zwycięży w pierwszym etapie współzawodnictwa, które trwa trzy miesiące?... Dotychczas, na odcinku zdobywania nowego czytelnika dla prasy chłopskiej Tomaszów wychodził zawsze zwycięsko. A teraz?... Zadecyduje praca wszystkich pracowników, a nie tylko praca listonoszy wiejskich.

Miasto i jego bolączki

Ojcom miasta ku uwadze...

Jeden z naszych czytelników, ob. S. L. pisze nam:

„Zachorowałem na ślepą kiszkę i po ostrym ataku, zostałem przewieziony karetką pogotowia do szpitala. Na ulicy Antoniego, począwszy od Armii Czerwonej, zaczyna się nawierzchnia z „kocich łbów" i kiedy karetka wjechała na ten odcinek, wydawało mi się, że nie dojadę do szpitala, tak straszne bóle odczuwałem na skutek podskakiwania auta.

Toteż teraz, jako, że jednak dojechałem do szpitala, a dziś jestem już prawie zdrów, zwracam się do Zarządu Miejskiego z apelem, by w planach inwestycyjnych wziął pod uwagę tę część ulicy i wyłożył ją nawierzchnią szlachetną".

Drukując fragment powyższy, wiemy, iż w chwili obecnej apel naszego czytelnika nie jest możliwym do zrealizowania, ale dobrze będzie, gdy władze miejskie pamiętać będą o tej sprawie.

A dokąd?

Odwiedził naszą redakcję tow. J. S., by za naszym pośrednictwem prosić o wyjaśnienie nie bardzo dlań zrozumiałej sprawy.

W tych dniach żona jego z niemowlęciem, które zapadło lekko na zdrowiu, udała się do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy PFSJ Nr. 1. Lekarz, urzędujący w Stacji, gdy dowiedział się, iż dziecko ma kaszel — zabronił przychodzić z nim więcej, a nie zbadawszy dziecka, skierował je jedynie na naświetlanie lampami kwarcowymi. Towarzysz zapytuje, jaki był powód tego niezrozumiałego stanowiska, zajętego przez personel Stacji Opieki i dokąd mają chodzić matki z chorymi dziećmi.

Śladem naszych artykułów

Wyjaśnienie, które nie wyjaśnia

W związku z interpelacją z dnia 7 bm. pt. „PSS-ie, popraw że się"— otrzymaliśmy z „Powszechnej" pismo następującej treści:

„W związku z skargą ob. H. Ł. Zarząd PSS pragnie wyjaśnić, iż ob. H. Ł. kilka razy występowała już pod adresem spółdzielni z podobnymi skargami. Dziwnym jednak jest, iż każdorazowo reklamacje następują w kilka dni po dokonaniu zakupu.

Przykładowo, wymieniona obywatelka zakupiła u nas baleron na święta Bożego Narodzenia, a dnia 29 grudnia przyszła do Zarządu PSS z reklamacją, że zakupiony przez nią baleron jest nieświeży i nie nadaje się do spożycia. Okazało się jednak wtedy, iż zarzuty były niesłusznie.

Nadmieniamy, iż ob. H. Ł. nie zawsze nabywa wyroby masarskie w sklepach PSS.

Zaznaczając, iż życzenia, jak również zażalenia konsumentów zawsze są brane pod uwagę przez kierownictwo PSS, skargę ob. H. Ł. uważamy za bezpodstawną i niesłuszną z uwagi na to, że wędlina, o ile jest przechowywana niewłaściwie, może ulec zepsuciu nawe po 24 godzinach".

Zamieszczając to wyjaśnienie, nie uważamy, aby wyjaśniało ono poruszoną sprawę. W konkretnym przypadku nie chodziło przecież o baleron, a o kiełbasę, którą oglądaliśmy w redakcji i która była naprawdę zupełnie zielona i to wewnątrz. Sądzimy, że jednak nie niewłaściwe przechowywanie tu grało rolę, a jakieś niedopatrzenie przy wyrobie wędliny, a że ob. H. Ł. nie zawsze bierze wędliny w PSS-ie, to wcale nie powód, iż skargę jej należy uznać za bezpodstawną.

Tomaszów najlepiej!

Jak wynika z biuletynu informacyjnego rządowego pełnomocnika do spraw podatkowych na powiat brzeziński, na dzień 1 marca br. spośród miast powiatu brzezińskiego w spłacie zaliczki podatku gruntowego i FOR — przoduje Tomaszów, który wpłacił 99 proc. zaliczki. Stryków wpłacił 95 proc., a Brzeziny — 91 proc.

Między gminami przoduje Niesułków. Gmina ta wpłaciła zaliczkę w 100.1 proc. Dalej następuje gmina Popień — 99.5 proc. i gmina Łazisko — 98 proc.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS TOMASZOWSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

ZE SPORTU

Nareszcie wszystko jasne

Z zadowoleniem możemy odnotować, iż zawikłana i zdawało by się nie do rozwiązania kwestia fuzji b. „Lechii" ze „Związkowcem" znalazła wreszcie swój finał. Żałować jedynie należy, że sprawa trwała tak długo, gdyż zahamowała w pewnym stopniu normalny bieg pracy na odcinku sportowym naszego miasta, a co gorsza, dała możność „wyżycia się" niektórym działaczom sportowym, nie zdającym sobie w pełni sprawy z zadań, jakie ma do spełnienia w Polsce Ludowej sport i wychowanie fizyczne.

Finałem całej tej sprawy jest pismo Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ, jakie otrzymały zainteresowane Zrzeszenia Sportowe, a w których stwierdza się, iż fuzja obu klubów była słuszną.

Dalej pismo poleca (w dosłownym brzmieniu):

— **Zarządy Główne** zainteresowanych **Zrzeszeń Sportowych** („Związkowca" i „Włókniarza" — dop. red.) **uznają połączenie się obu klubów;**

— ZKS „Związkowiec" Tomaszów zweryfikuje rozgrywki połączonego klubu w A klasie ŁOZPN;

— wszystkie aktywa i passywa byłego klubu „Lechia" przejmuje ZKS „Związkowiec", za wykonanie powyższego czyni się odpowiedzialnym przewodniczącego klubu — ob. Zielińskiego;

— **zawodnicy byłej „Lechii", grający obecnie w „Związkowcu", a będący włókniarzami, winni otrzymać zwolnienie, jeśli takowego żądają, na przejście do ZKS „Włókniarz".**

Punkt ostatni, został już rozwiązany jeszcze przed trzema miesiącami przez komunikat Zarządu KS „Związkowiec", w którym mówi się, że każdy zawodnik b. „Lechii' otrzyma zwolnienie, jeśli tego zażąda na piśmie.

Zastanówmy się teraz nad kierunkiem wychowania w nowym klubie; co należało by zmienić lub wprowadzić, jako całkiem nowe.

Nowoutworzony klub ma olbrzymie pole do popisu w umasawianiu sportu i powiększaniu ilości dyscyplin sportowych. Na pewno skończy się jednokierunkowość uprawianych sportów, gdyż sport to nie tylko piłka nożna. Podstawą wszystkich dyscyplin jest lekkoatletyka i na nią trzeba zwrócić szczególną uwagę.

Sprawa druga — to wychowanie sportowca: zdrowego człowieka i dobrego obywatela Polski Ludowej. Dla zdemoralizowanych „gwiazd" w robotniczym klubie nie może być i nie będzie miejsca. Równocześnie nie wolno zasklepiać się tylko w samych dyscyplinach sportowych. **Na zarząd połączonych klubów spada obowiązek wychowywania ideologicznego swych członków. Na tym odcinku należy nawiązać jak najściślejszą współpracę z ZMP.**

Nie może pozostać frazesem hasło, wypisane na legitymacji każdego członka klubu: „Gotów do pracy i obrony". Dobrze zrozumiany i uprawiany sport — winien podnosić wydajność naszej pracy i zwiększać obronność kraju.

Słuszne będzie, jeśli Zarząd Klubu wprowadzi w czyn szczytne hasło: „Każdy sportowiec wyczynowy **„Związkowca" — przodownikiem pracy!"** Udowodnimy w ten sposób, że uprawianie sportu może i musi podnieść wydajność pracy.

W zakończeniu jeszcze dwa momenty. Przejmując sprzęt b. „Lechii" i dysponując tym samym większą jego ilością — „Związkowiec" wziął pod całkowitą swą opiekę młodzież SPP Nr 53, oddając do jej dyspozycji sprzęt do treningów i na imprezy organizowane przez szkołę. Już od czterech tygodni liczna grupa uczniów SPP uczęszcza na treningi sekcji bokserskiej, a w najbliższym czasie na treningi i innych sekcji.

Podobnie — mając na uwadze rozpowszechnienie sportu na wsi — Zarząd Klubu wszedł w kontakt z LZS-em we wsi Rzeczyca, dokąd w najbliższych dniach wyjedzie ekipa sportowców różnych sekcji, celem zorganizowania pokazu sportowego.

Na pochwały jeszcze za wcześnie, choć bylibyśmy zadowoleni, gdybyśmy mieli okazję do pochwał. W tej chwili należy tylko wyrazić raz jeszcze zadowolenie, że stosunki naszego tomaszowskiego sportu ostatecznie wyjaśniły się. (de)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 14 marca 1930 r.

W lutym w kopalniach śląskich wydobyto węgla o 550.000 ton mniej, niż w ubiegłym miesiącu. Spadek wynosi ogółem 19,5 procent, przy czym niektóre kopalnie zupełnie wstrzymały pracę.

ZAMÓWIENIA RADZIECKIE W POLSCE

Radziecka misja handlowa prowadzi w Warszawie pertraktacje w sprawie zakupu różnych towarów na sumę 2 milionów dolarów.

NOWE REDUKCJE W TOMASZOWIE

Dyrekcja Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, zwolniła z dniem wczorajszym 1000 robotników.

W KAMIŃSKU — NIE DOBRZE!

W Kamińsku pod Radomskiem została opieczętowana fabryka mebli giętych „Wojciechów". Wszyscy robotnicy znaleźli się na bruku bez odszkodowania.

GŁÓD W ZGIERZU

W Zgierzu w obecnej chwili około 500 rodzin pozbawionych jest wszelkich środków do życia. Rodziny tych bezrobotnych wyprzedały już wszystkie skromne ruchomości i stanęły wobec widma głodu. Jak stwierdzono — 650 dzieci przychodzi do szkoły bez żadnego posiłku.

W dniu wczorajszym bezrobotna, 22-letnia Anna Karczmarek, otruła się, by skończyć z nędzą.

WIECE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

W dniu wczorajszym w różnych punktach miasta odbyły się wiece robotników sezonowych, domagających się rozpoczęcia robót publicznych, celem zapobieżenia nędzy wśród ludzi nie pobierających żadnych zasiłków. Wiece rozpędziła policja.

TRAGEDIA NA PRZEDSTAWIENIU TEATRALNYM W OZORKOWIE

Wczoraj w Ozorkowie, podczas przedstawienia trupy wędrownej, jeden z aktorów — strzelając dla efektu zamiast ze straszaka z rewolweru — zastrzelił jednego z muzykantów — członków miejscowej straży ogniowej. Wypadek wywołał na sali teatralnej panikę.

SKAZANIE ROBOTNIKÓW Z PABIANIC

Przed sądem w Łodzi toczyła się rozprawa przeciw ośmiu robotnikom Krusche — Endera w Pabianicach, którzy stanęli w obronie zredukowanego współtowarzysza pracy. Sąd skazał „najbardziej czynnych buntowników" na karę więzienia.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)
14 marca teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99-
Wtorek, dnia 14 marca br. o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".
Kasa czynna codziennie od godz. 10

RADIO

WTOREK 14 MARCA 1950

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert południowy. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa z płyt. 14.55 Audycja dla chorych. 15.10 Aud. dla szkół popołudn.: „Młodzieńcze lata Józefa Stalina". 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. sportowa. 16.00 Dziennik popołudn. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Reportaż z okazji Międzyn. Dnia Kobiet (w PZPB im. Stalina). 16.30 (Ł) Rozmowa z Rektorem UŁ prof. dr. Józefem Chałasińskim. 16.40 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 16.50 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów. 17.00 Koncert popołudniowy. 17.45 Kronika „SP" — audycja słowno-muz. 18.00 „Z kraju i ze świata" 18.15 Jan Sebastian Bach. 18.40 „Wszechnica Radiowa". 19.00 Pog. „W rocznicę śmierci Marksa". 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dzienik wiecz. 20.40 „W rytmie tanecznym". 21.40 Wszechnica Radiowa. 21.55 Franc. Schubert — Sonata B-dur. 22.30 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna z płyt. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 11" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — dla młodzieży „Dusze czarnych" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wilcze doły" godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zoja" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Panna bez posagu" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Milcząca barykada" dla młodz. godz. 15.30, seanse normalne godz. 18, 20.30
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lekkomyślna siostra" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Cygański tabor" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzieci ulicy" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień" godzina 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Burza nad Azją" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Piłkarze otwierają sezon

Kto z kim i gdzie walczyć będzie w niedzielę?

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. rozpoczyna się druga kolejka spotkań drużyn klasy A okręgu łódzkiego w piłce nożnej.

Aby uprzytomnić sobie jak to było na zakończenie sezonu sportowego 1949 roku, należy podać tabelkę spotkań ukończenia pierwszej rundy.

1) Spójnia Łódź	9	14: 4	23: 8
2) Kolejarz Łódź	9	13: 5	28:17
3) Włókn. Zgierz	9	13: 5	18:17
4) Concordia Piotr.	9	10: 8	19:12
5) Związkow. Łódź	9	9: 9	16:14
6) Emjeden Żychlin	9	8:10	15:22
7) Kolejarz Kol.	9	6:12	13:16
8) ŁKS Włókn. I B	8	6:10	13:21
9) Boruta Zgierz	8	4:12	17:20
10) Związk. Tomasz.	9	5:13	7:22

Odwołany mecz Boruty z ŁKS Włókniarzem I B odbędzie się w terminie późniejszym w takim dniu, gdy ligowy Włókniarz będzie miał mecz mistrzowski na wyjeździe.

W niedzielę trzy mecze odbędą się w Łodzi a dwa na prowincji. Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie kolejarzy łódzkich z Concordią. Własny teren oraz lepsze przygotowanie techniczne, każe przypuszczać, że gospodarze wyjdą tym razem jako zwycięzcy. ŁKS I B powinien na przedmeczu ligowym Widzewa ze Związkowcem z Radomia wygrać z drużyną „Emjeden" z Żychlina. W Zgierzu Boruta podejmuje Spójnię leadera obecnej tabeli. Czy uda się łodzianom wyrwać gospodarzom dwa punkty — okaże się w niedzielę.

W Parku Ludowym Związkowiec łódzki stoczy bój ze swymi imiennikiem z Tomaszowa. Faworytem są zawodnicy łódzcy. W Koluszkach tamtejszy Kolejarz stoi na straconej pozycji w zawodach z Włókniarzem ze Zgierza, który na równi z Kolejarzem łódzkim oraz Spójnią pretentuje do tytułu mistrza okręgu łódzkiego.

W nadchodzącą niedzielę ligi piłkarskie również rozpoczynają swój bój. ŁKS Włókniarz udaje się do Legii stołecznej. Nie jest znana forma zawodników klubu wojskowego w Warszawie, faktem jest jednak, że łodzianie będą mieli niezwykle utrudnione zadanie. Nie znajduje się ŁKS Włókniarz w zbyt dobrej formie, a własny teren i dobrze usposobiona publiczność będzie dla Legii dużym bodźcem w tej walce.

Garbarnia ma trudne zadanie w zawodach z Kolejarzem z Poznania. AKS w Chorzowie podejmuje Gwardię, która powinna zawody wygrać. Górnik w Bytomiu gości Ogniwo-Cracovię i nie wiadomo, czy zdoła ją pokonać. Górnik (Radlin) ma łatwiejsze zadanie w meczu z Polonią stołeczną.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy zachodniej Widzew pierwszy swój mecz stoczy na boisku przy ul. Kilińskiego ze Związkowcem z Radomia. Sądząc po zawodach Widzewa z ŁKS Włókniarzem, łodzianie winni uzyskać w niedzielę bez trudu dwa punkty.

Poza tym Lechia w Gdańsku pokona Gwardię ze Szczecina. Kolejarz (Toruń) powinien wygrać ze swym imiennikiem z Bydgoszczy. Bzura ma szanse pokonania Polonii świdnickiej. Stal sosnowiecka stoi na straconej pozycji w meczu z Kolejarzem z Ostrowia.

O mistrzostwo grupy wschodniej Tarnovia winna pokonać Kolejarza z Przemyśla, Chełmek może wygrać ze Stalą z Lipin. Skra częstochowska będzie miała trudną przeprawę z bytomską Polonią, która zjeżdża na mecz z 1.000 swych kibiców. Związkowiec przemyski ulegnie Lubliniance, a Stal z Katowic najprawdopodobniej zremisuje z Włókniarzem z Częstochowy.

Jak wynika z powyższego, w niedzielę będziemy świadkami kilku ciekawych meczy o mistrzostwo ligi i to zarówno pierwszej, jak i drugiej.

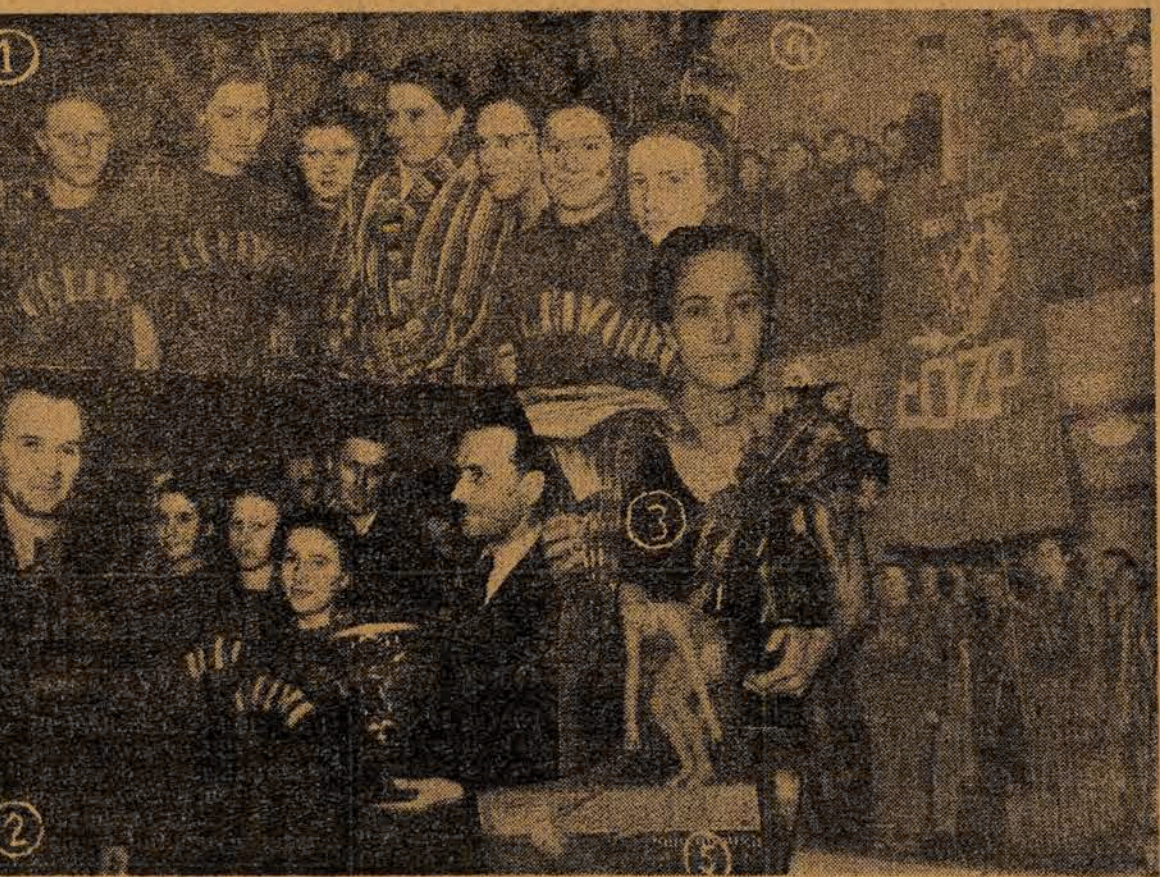
Z winy Ambasady Brytyjskiej

Hokeiści ČSR nie wyjechali do Londynu w sobotę

PRAGA. — Hokejowa reprezentacja CSR nie wyleciała w sobotę 11 bm. samolotem do Londynu na mistrzostwa świata, które rozpoczynają się w poniedziałek 13 bm.

Powodem wstrzymania wyjazdu było niewydanie przez Ambasadę Brytyjską w Pradze wiz dwóm reporterom radia czechosłowackiego, którzy mieli towarzyszyć ekipie.

Z dwudniowej rewii najlepszych pływaczek polskich w Łodzi



1. Drużynowy mistrz Polski na rok 1950 Polonia-Ogniwo (Bytom). 2. Wręczenie zwycięskiej drużynie pucharu ufundowanego przez prezydenta miasta tow. Minora. 3. Proniewiczówna (ŁKS Włókniarz). 4. Opuszczenie flagi. 5. Fragment z biegu sztafetowego.

Piłkarski Turniej Miast uaktywni piłkarzy prowincji

Z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w b. r. turniej piłkarski, w którym wezmą udział reprezentacje 32 miast.

Do udziału w turnieju wytypowano 36 ośrodków, które reprezentują już pewien poziom piłkarski. Przed rozpoczęciem rozgrywek odbędą się w dniu 26 marca cztery mecze eliminacyjne: **Kalisz — Leszno, Wałbrzych — Jelenia Góra, Cieszyn — Bielsko Biała i Gliwice — Zabrze.** Zwycięzcy tych spotkań wezmą udział w turnieju z pozostałymi 28 miastami, którymi są: **Białystok, Bydgoszcz, Bytom, Chorzów, Chrzanów, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Ostrów Wlkp., Poznań, Przemyśl, Radom ,Rybnik, Rzeszów, Siedlce, Sosnowiec, Świdnica, Szczecin, Tarnów, Toruń, Warszawa, Wrocław.**

Pierwsza runda rozgrywek odbędzie się w dniu 14 maja br. Finał rozegrany będzie prawdopodobnie 12 listopada w Warszawie.

Karty sędziowskie już rozdzielone

Kto sędziuje pierwsze spotkania o mistrzostwo ligi państwowej 19. 3. 50?

I klasa państwowa:

Garbarnia — Kolejarz (Poznań) — Bukowski (Radom).
Legia — ŁKS-Włókniarz — Pryk (Kraków).
Warta — Ruch — Sznajder (Warszawa).
AKS—Gwardia — Szlejfer (Szczecin).
Górnik (Bytom)—Cracovia — Naporski (Łódź).
Górnik (Radlin)—Polonia (Warszawa) — Dabert (Poznań).

II klasa państwowa grupa zachodnia:

Lechia—Gwardia (Szczecin) — Fomin (Radom).
Kolejarz (Toruń)—Kolejarz (Bydgoszcz) — Cober (Katowice).
Widzew—Radomiak — Brzuchowski (Warszawa).
Bzura—Polonia (Świdn.) — Szperling (Łódź).
Stal (Sosnowiec) — Kolejarz (Ostrów) — Jędrzejczyk (Kielce).

Grupa wschodnia:

Tarnovia—Kolejarz (Przemyśl) — Mejzer.
Skra (Częstochowa)—Polonia (Bytom) — Szczur (Sosnowiec).
Chełmek—Stal (Lipiny) — Frąckowski (Wrocław).
Związkowiec (Przem.)—Lublinianka — Seichter (Kraków).
Stal (Katowice)—Włókniarz (Częstochowa) — Kwiatkowski (Poznań).

Kandydaci na sędziów strzelectwa sportowego na start!

Zarząd Okręgu Zw. Strzelectwa Sportowego podaje do wiadomości, że otwarcie i rozpoczęcie kursu dla kandydatów na sędziów strzelectwa sportowego nastąpi dziś 14 marca rb. w sali Ośrodka Szkolenia Motorowego ul. Daszyńskiego 15, punktualnie o godz. 18.

Kandydaci kursu winni posiadać przybory do pisania.

Zakończenie kursu poprzedzone zostanie strzelaniem i rozdaniem świadectw sędziowskich tylko tym absolwentom, którzy kurs ten ukończą całkowicie i przy końcowym egzaminie otrzymają ocenę przynajmniej dostateczną.

Przykład godny naśladownictwa

Kolegium Sędziów Pom. OZPN, z okazji powołania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, uchwaliło rezolucję, w której sędziowie piłkarscy zobowiązują się wyjechać na własny koszt do najodleglejszych wsi okręgu, by zapoznać LZS-y z obowiązującymi przepisami piłkarskimi i bezpłatnie sędziować przynajmniej jedno spotkanie.

W akcji tej wezmą udział wszyscy, bez wyjątku, pomorscy sędziowie piłkarscy, nie wyłączając członków zarządu Kolegium, sędziów międzynarodowych, Klasy Państwowej i międzyokręgowych.

Mistrzostwa piłkarskie ČSR

PRAGA. — Druga niedziela mistrzostw piłkarskich Czechosłowacji przyniosła następujące wyniki: Sparta — Skoda (Pilzno) 0:0. CSD (Pilzno) — Slavia 3:1 (0:0). ATK — Trnava 4:2 (1:2). Bratysława — Bohemians 3:1 (1:0). Teplice — Koszyce 2:0 (0:0). Presov — Cechie Karlin 2:3 (0:3). Zilina — Zelezarny Witkowice 0:1 (0:1).

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-1[illegible]
Zastępca red. naczelnego 218-2[illegible]
Sekretarz odpowiedzialny 219-0[illegible]
Dział partyjny 216-1[illegible]
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-4[illegible]
Dział mutacji 223-2[illegible]
Dział miejski i sportowy 254-2[illegible] wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-1[illegible]
Dział rolny 254-2[illegible] wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-2[illegible]
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-59 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-14915

106

Niebezpieczny ZBIEG

— Dobrze znamy podziemia, zakładaliśmy tu miny z Windham-sahibem, — mówi ochryple Szaitan-Aga, mrugając do Insura.

Po wewnętrznej stronie bastionu, zwróconej na miasto schodzą obaj w dół i nikną w urwisku, zamaskowanym wśród kamieni.

Mija wiele godzin, już na wschodzie wstaje blady świt, kiedy Insur z towarzyszem powracają na powierzchnię.

Trzymając wpół niesie Insur kogoś w jednym ręku; rzuca go na ziemię jak worek ze szmatami.

— Obszukajcie go — mówi.

W pasie leżącego człowieka znajdują mocno związany i zwinięty w rulon list napisany na błękitnym, perskim papierze i podwójnie zapieczętowany. Insur łamie pieczęć.

— „...Uwierz mi sahibie — generale, gwiazdo mojej duszy, uwierz w czystość mojego serca. Czy twoja królowa nie była przez długie lata i moją władczynią?... Jestem najpokorniejszy ze sług Wiktorii-Hanum i za szczęście będę uważał przywrócenie mi jej dawnej łaski. Na pierwszy twój znak, sahibie-generale, jestem gotów otworzyć żołnierzom królowej, podziemne przejście z mego pałacu do bramy Kaszmirskiej!...

Insur opuszcza rękę z listem. Jest blady.

List szacha do generała Wilsona!...

W ślad za listem sypią się z pasa złote monety. Stary rzuca się na nie i zbiera je gorączkowo. Ręce mu się trzęsą, nieudane łzy płyną mu z chorych, wyżartych przez wrzody, oczu.

Stary sierżant, Rundżit patrzy na niego z obrzydzeniem.

— Oto komu, „chudy sahib" płaci złotem — mówi głośno.

ROZDZIAŁ XXXVIII

ZDRADA W PAŁACU

— **Nama-Haram!... Zdrada!... Zdrada w pałacu!..: Bachadur-szach sprzedał się „feringom"!...**

— **Zdrada!... Szach Delhi chce oszukać powstańców. Szach Delhi wysyła listy do nieprzyjacielskiego obozu!..,**

Sipaje potrząsając bronią, biegają po marmurowych salach pałacu.

— Gdzie są doradcy Bachadur-szacha?... Gdzie są ci zdrajcy, łamiący bratnią solidarność?

— Nie darujemy sprzedawczykom!...

— Wyrwę im oczy, synom shańbionych matek!.., krzyczał Lall-Sing, potrząsając krzywą szablą.

Sipaje biegali po komnatach pałacowych wśród rozrzuconych poduszek, powywracanych piecyków i przestraszonej służby.

Czarny afrykański eunuch, z żółto farbowanymi włosami w pomarańczowej przepasce na biodrach i od stóp do głowy namaszczony pachnącymi olejkami, położył się na progu żeńskiego skrzydła pałacu.

— Nie wolno — wołał rozkładając ręce.

Lall-Sing chwycił eunucha za oślizgłe od olejków ramiona, odrzucił go na bok i ze wstrętem wytarł rękę o szeroki pas.

— Za mną sipaje! — zawołał.

W kobiecym skrzydle pałacu znaleźli trzęsącego się ze strachu Bachadur-szacha przebranego w szarawary i muślinową zasłonę swojej żony. Postawiono przy nim straż. Zamknięto go razem ze starszą z żon w piwnicy pałacowej.

Mirża-Mogul, syn szacha, hardy i ociężały, ubrany w śnieżno biały zawój i złotolity szlafrok wyszedł ze swych komnat do powstańców.

— Precz stąd, sipaje! — krzyknął. — Kto wam pozwolił rządzić się w pałacu szacha?

— Milcz, synu żmii! — odrzekł mu Lall-Sing. — Ty też byłeś gotów otworzyć sahibom bramy, aby uratować własną skórę!

— Oni wszyscy chętnie by nas sprzedali cudzoziemcom, — tchórze! — zawołali sipaje.

Mirza klął, groził, ale żołnierze powlekli go i zamknęli razem z oicem.

D. c. n.